

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.  
Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.  
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W mieście: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K 50 h, drugi 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej. Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyżej podpisanym dyplomem najmilszemu Meleckiemu, komendantowi wojskowego oddziału c. k. stadniny państwowej w Radowcach, szlachectwo z predykatem „Edler“.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 października.

Exposé P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego.

(Telegram).

Wiedeń, 12 października.

W dalszym ciągu przemówienia, wyłuszczywszy najbardziej charakterystyczne momenty prelimitarza budżetowego, tak P. Minister rzecz swą ciągnął dalej:

W t. zw. programie inwestycyjnym, który szczególnie do zarządu kolejowego zawiera wydatki, powtarzające się, jeżeli co prawda, nie rok rocznie, to bądź co bądź peryodycznie, jak n. p. uzupełnianie torów, ulepszenie ruchu, odnowienie i pomnożenie parku kolejowego, rozszerzenie dworców i t. d., pokrywanie wydatków wspomnianych przy pomocy operacji kredytowych, wydaje mi się przecież nie całkiem bez zarzutu. Nie można bowiem zaprzeczyć, że ciągle emitowanie rent, które corocznie w znacznych sumach

przychodzą na targ, dają kapitałem sposobność do korzystnej lokacji bez trudów, a to znowu tworzy bardzo dotkliwą przeszkodę w obracaniu kapitałów na przedsiębiorstwa rolnicze i przemysłowe. Szczególnie u nas gdzie dotychczas w ogóle duch przedsiębiorczości nie jest jeszcze zbyt wielki, a gdzie natomiast występuje zbyt wielka skłonność do pozostawiania Państwu troski o pracę i zarobek (Głosy: Bardzo słusznie), jak najdalej ograniczenie korzystania z państwowych emisji kredytowych wydaje mi się wskazane, co więcej: jest to, moim zdaniem, jedno z najważniejszych zadań polityki skarbowej. Co prawda, można dojść do tego tylko powoli i przy pomocy pomyślnego ułożenia się stosunków. Jestem szczęśliwy, że właśnie mnie było danem zainicjować tak ważne zarządzanie, celem wzmocnienia finansowych stosunków Państwa i wyzyskanie stosownej do tego chwili.

W ostatnich latach stosunki niestety nie były pomyślne i ten krok do sanacji budżetu nie mógł być zrobiony. Obecnie zdaje mi się, że te przeszkody są już przezwyciężone, i to, jak się spodziewam, na czas dłuższy.

P. Minister przechodzi do omówienia stosunków w rolnictwie i przemyśle. Nasz przemysł, jak to powszechnie uznano, w ostatnich latach poczynił ogromne postępy. Używanie nawozów sztucznych wzmogło się, produkcja podniosła się na wszystkich polach rolnictwa.

P. Biankini: Z wyjątkiem Dalmacji. P. Minister skarbu dr. Korytowski: To przyjdzie jeszcze. Usłyszysz Pan, co powiem o Dalmacji.

Do korzystnego rozwoju rolnictwa przyczyniły się także w ubiegłych dwóch latach bardzo dobre zbiory, oraz konjunktura w handlu drzewem, jakiej dotąd nie było. Już w roku zeszłym można było spostrzedz wzmocnienie się ruchu na polu rolnictwa, handlu i przemysłu. Obawy, podniesione z po-

wodu nowych wielkich traktatów handlowych, nie spełniły się, przeciwnie, nowe traktaty handlowe, przy równoczesnych dobrych zbiorach w roku zeszłym i bieżącym, dały nowy silny impuls całej naszej działalności ekonomicznej i jeżeli wszelkie oznaki nie mylą, można spodziewać się, że także w roku przyszłym okażą się skutki rozwoju w tym kierunku.

Korzystny rozwój ekonomiczny wykazuje także działalność Banku austro-węgierskiego i wysokość stopy procentowej. Wszystko to należy odnieść do ożywionych koniunktur. W tych warunkach jest zupełnie naturalnem, że także w stale oprocentowanych papierach okazuje się pewne osłabienie kursu i że także kurs naszej renty chwilowo nie stoi nawet tak wysoko, jak wówczas, kiedy interesy przemysłu i rolnictwa miały bieg mniej pomyślny. Jest to zjawisko wszędzie obserwowane i można z zupełnem zadowoleniem stwierdzić, że nasze renty jeszcze najmniej straciły na kursie. Porównajmy kurs papierów państwowych od początku obecnego roku z obecnym kursem papierów państwowych w całym świecie, a przekonamy się, że angielskie konsolle, francuska renta, niemiecka pożyczka państwowa i pruskie konsolle spadły o przeszło 3 proc., gdy u nas różnica kursu renty wynosi okragło tylko 1 proc. (Słuchajcie, słuchajcie). To zdaje mi się jest symptomem pociesającym dla naszej sytuacji ekonomicznej. Żywy postęp na polu naszego przemysłu jest z jednej strony następstwem koniunktur w Anglii, Ameryce i Niemczech, a z drugiej strony, — co dla nas rzecz najbardziej pocieszająca — jest następstwem większej siły konsumpcyjnej naszej własnej ludności.

Dalej wskazuje P. Minister skarbu na większą produkcję żelaza i węgla, na zwiększony wywóz szczególnie do Rumunii i Włoch i na wielki wywóz naszej stali do wszystkich innych krajów. Przemysł cukrowniczy miał w r. 1905 największy obszar uprawy,

a także konsumpcja cukru wzmogła się znacznie, co należy przypisać korzystnemu oddziaływaniu konwencji brukselskiej oraz temu, że z powodu wyższych zarobków i większej sposobności zarobku nastąpiło wśród szerokich warstw ludności polepszenie stosunków życiowych, co dla konsumpcji krajowego cukru nie było bez znaczenia. Także wywóz cukru silnie się rozwinął szczególnie wywóz na Wschód; zawiąkania na Kubie wywarły korzystny wpływ na nasz przemysł cukrowniczy.

P. Minister skarbu podniósł także, iż wielki postęp na polu cukrownictwa musi oddziaływać dodatnio również na rolnictwo.

Największym rozwojem cieszy się przemysł tkacki: przędzalnie i drukarnie. P. Minister wspominał przy tej sposobności o wystawach w Londynie, Medyolanie i Bukareszcie, a także o wystawie w Liberku. Wystawy te zwróciły uwagę na przemysł austriacki, zwłaszcza na przemysł tkacki. Pokazuje się, że austriacki przemysł tkacki coraz bardziej usiłuje zdobyć nowe terytoria. Spodziewać się zaś należy, iż zdobywszy te terytoria, potrafi je utrzymać. Niektóre gałęzie przemysłu pracują pod tak korzystnymi warunkami, jakich dotąd nie było. Ten żywy rozwój przemysłu przyczynił się do podwyższenia płac robotników, wskutek czego wzmogła się konsumpcja wśród ludności robotniczej, co niezawodnie przyczyni się do spokoju społecznego. Wskazuje dalej mowca, iż usiłowania Rządu dążą do przeniesienia rozwoju przemysłu na te kraje, gdzie go dotychczas nie ma i wspomina o Dalmacji.

Najbliższem następstwem poprawy stosunków gospodarstwa, tak widocznej w r. z. było, że po długiej boleśnie odczuwanej przerwie, budżet państwowy w r. 1905 zamknął się nadwyżką. Następstwem atoli sanacji tej nie będzie, żeby poszczególne Ministerstwa musiały się ścieśniać w wydatkach, aby dostarczyć pieniędzy przez anormalne ograniczenie wydatków na potrzeby administracy-

## Wakacje w Bretanii.

(Ciąg dalszy).

Największy „Pardon“ na całą okolice to dzień 15 sierpnia. Cały departament gromadzi się wtedy w kościełku Notre-Dame de la Clarté, a procesja zstępuje po zboczach wysokiego wzgórza ku morzu, które widać ze wszystkich stron i które biegnie ku chogawiom i dziewczętom białym, jakby je chciało powitać słowami podziwu.

Nabożeństwo Bretanii, tej Żmudzi Francji, jest resztą dość oryginalne. Chwilami zdaje się, że to wczoraj dopiero ostatni druid odbiegł dolmenów i meuhirów, że wczoraj dopiero oficjalnie ogłoszono chrześcijaństwo, i lud, co chwila jeszcze ulegający sile wielowiekowych nałogów, wraca do dawnych wierzeń, tyle w pojęciach i obyczajach zachowało się zabobonów.

Zdarza się, że po uroczystych odpustach, odbywają się trącające pogaństwem obrzędy.

Oto przykład: Na łączce zacisznej wznosi się kościółek św. Samsona. Łączkę ocieniają wysokie topole, z boku starannie ocienione szumnie źródło, przed wrotami zaś kościółka, wznosi się kamień — meuhir, bardzo skrzywiony, bardzo zgrzybiaty, czubem usztywniony mu krzyżem, poniżej druidyczne znaki przypominają pochodzenie starca. Otóż co rok, po odpustowej procesji, wszyscy obecni idą się ocierać o meuhira, jest on bowiem mocen udzielać sił. I nie dość natem, po za czasem odpustu nie ma dnia prawie, aby ktoś połamany reumatyzmem, lub w jaki inny sposób osłabiony, nie przychodził pielgrzymką do głazu, który już od tych bezu-

stannych a gwałtownych pocierań cały jest poorany brózdami. A ten sposób modlitwy nie należy jeszcze do najdziwniejszych.

Całkiem już na farsę zakrawa, przedstawienie próśb świętemu Guirecowi, którego oratorium widnieje wśród skał zatoki Ploumanacu, tak bardzo wysunięte w morze, że przypływ ze wszystkich stron je oblewa. Klucze się mianowicie świętego w nos i tym nieparlamentarnym środkiem popiera się najskuteczniej petycję o skojarczenie upragnionych małżeństw, których układaniem święty wyłącznie się zajmuje.

Najstraszniejszy przesąd przywiązany jest do miejsca, w którym wznosiła się kaplica św. Ywona „od prawdy“. Jak wiadomo, św. Ywona jest patronem adwokatów. Ponieważ swój żywot ziemski spędził na obronie przed sądem wdów, sierót i uciśnionych, wyniosłowość ztąd, że wielki miłośnik sprawiedliwości, bezwzględnie pomódz musi do zwycięstwa prawdzie. Powierzono mu więc urząd mściciela wszelkich krzywd, ofiarując uroczyste wrogów, których ukaranie jest pożądanem. Jeśli „ofiarujący“ ma słuszość za sobą, osoba ofiarowana usycha okragło w dziesięć miesięcy po ofiarowaniu, oddaje jednak ostatnie technienie dopiero wtedy, gdy ten, który ją ofiarował lub kazał ofiarować, przestąpi próg domu. Jeśli zaś żądanie śmierci winnego jest zemstą i niesprawiedliwością, mściciel, wzywający wstawiennictwa świętego rzecznika uciśnionych, sam musi ginąć.

Widać w tych naiwnych wierzeniach usiłowanie zachowania jakich takich etycznych pierwiastków, niemniej przeto są one przerażające i oburzające i to tem bardziej, że mimo wszelkich usiłowań przeciwdziałania, przesąd trwa równie silny teraz, jak przed wiekami. Nie osłabiło go w niczem zniesienie kaplicy i usunięcie posągu świętego, które miało miejsce w następujących okolicznościach: Mniej więcej przed

30 laty dokonano w folwarku Hengoat strasznej zbrodni, krzyżując człowieka na dyszu dwukolnej karyolki, jaką się zwykle posługują tu tutejszych drogach. Mordercy, jak się okazało, szwagrowie zamordowanego, zanim zdecydowali się na zabójstwo, próbowali cichaczem wyprawić na tamten świat niewygodnego krewnego, ofiarując go świętemu Ywonowi. Sprawa przyszła przed sądy i tutaj starucha, która dopełniła obrzędu „ofiarowania“, złożyła co do tego ostatniego zeznania tak dokładne, że powstał skandal niebýwały. Proboszcz, w którego parafii znajdowało się oratorium, kazał jej z ziemią zrównać, a statnę świętego zamknął u siebie na poddaszu. Miał nadzieję, że tym sposobem przerwie haniebne praktyki. Omylił się jednak srodcie. Nie dość, że modlono się, jak dawniej, na miejscu kaplicy, ale jeszcze bezustanku nawiedzano probostwo, by posąg zobaczyć. Proboszcz oczywiście zrazu prosił i perswadował, potem, gdy łagodność nie pomagała, gniewał się, łajał. Oburzeni parafianie ofiarowali go świętemu i — jak twierdzą — w dniu, w którym ubiegało dziesięć miesięcy, odchodząc od ołtarza, zbyt energiczny duszpasterz ducha wyzionął.

Le Braz, jeden z najlepszych znawców obyczajów bretońskich, tak opisuje ceremoniał owego „ofiarowania“:

Najpierw należy wsunąć centyma w trzewik tego, któremu się życzy śmierci, potem naczeto odbyć trzy pielgrzymki do świętego, koniecznie w poniedziałki, wreszcie trzeba ująć posąg za ramię, potrząsając nim mocno i wygłosić formułę: „Tyś jest małym świętym od prawdy“ (zantek ar wirione), „ofiaruję ci tego i tego. Jeśli słuszość po jego stronie, potęp mnie, jeśli po mojej, niech skona w oznaczonym czasie“.

Złożywszy potem dziewiętnaście centymów, znaczonych krzyżem na ofiarę, odmó-

wiwszy zwykle pacierze, zaczynając od końca, wreszcie obszedłszy trzy razy kaplicę, można być pewnym skutku próśby.

Wobec takich pojęć, nie wyda się dziwnem, że i leczenie przez znachorów jest rzeczą ogólnie przyjętą. Idzie się do lekarza tylko w całkiem wyjątkowych okolicznościach, na ogół, albo natura sama sobie pomaga, albo też radzi „mądry“.

„Mądrym“ takim na Trégastel, Ploumanach i wszystkich okolicznych wioskach jest ojciec Kaudrin. Słynie on nie tylko ze zdolności medycznych, ale i z tego, że ma żonę, pierwszą robotnicę na kilka mil wokoło. Żaden parobek nadążyć jej nie może na polu, lub przy młóce. Nigdy nie siedzi z założonymi rękami i widziano ją robiącą pończochę nawet, gdy dźwigając kilkadziesiąt funtów chleba na głowie, idzie bocznymi ścieżkami, to znaczy, jest zmuszona co dwie minuty przebywać przełazy wysokie przynajmniej na pół metra, którymi pojeżdżone pola są poprzedzielane. Dla zwykłego śmiertelnika są te kamienne zapory tak nieznośnym utrudzeniem, że o zagłębianiu się w marzenia podczas wędrówki wśród pól bretońskich mowy być nie może i człowiek po półgodzinnej przechadzce, w czasie której co najmniej dwadzieścia razy przekłaniać musiał granitowe mury, przeklinać zaczyna pola, drożyny i sielskie poręby i z utęsknieniem wdycha do porządnej szosy. Ale mère Kaudrin śmieje się z tych udręczeń franc-masonów (bo w Bretanii każdy obcy jest franc-mason, albo Paryżanin) i ani na chwilę nie wypuszcza drutów z ręki.

(Dokończenie nastąpi).

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

kolejowej. Jednakże prawdą jest, że o ile uda się do P. Ministrowi, niejedna inicjatywa będzie musiała być ograniczoną, niejednemu wydatkowi skreślony, celem utrzymania równowagi budżetowej.

Następnie omawiał dr. Korytowski poszczególne działy Ministerstwa i wskazywał na większe wydatki. Administracja kolejowa wykazuje plus około 14 milionów koron, pomniejszając już nadzwyczajne wydatki w sumie 51 milionów koron. Rząd jest przeciwny systemowi mieszanemu i dlatego usiłuje system ten ograniczyć. Dlatego Rząd obstaje przy oświadczeniu, złożonym dnia 7 lipca 1905 r. w sprawie akcyi państwowienia kolei, którą podejmie w pełni, w chwili, gdy zostanie załatwiony projekt ustawy o upaństwowieniu kolei Północnej, na co Rząd kładzie wielki nacisk. Rząd spodziewa się, iż w tej mierze może liczyć na poparcie parlamentu, zwłaszcza, że przy obejmowaniu upaństwowionych kolei Rząd chronić będzie dotychczasowego stanu posiadania.

W Ministerstwie handlu przeznaczono sumę 138 mil. na uregulowanie ruchu pocztowego, telegraficznego i na budowę portów w Dalmacji.

Przy omawianiu działu Ministerstwa sprawiedliwości, wskazuje mowca na nieznaną na oko pozycję, która atoli zawiera w sobie zaczątek akcyi bardzo ważnej, bo zdążającej do wprowadzenia ochrony dla bezdomnych dzieci i młodzieży. Jest to jedno z najważniejszych zadań administracji sprawiedliwości, gdyż przez to zwroci się gminom, państwu i społeczeństwu wiele osób, które dotychczas bezpowrotnie ginęły. Wkrótce zbierze się przy współudziale administracji sprawiedliwości kongres, który przestudyje te wszystkie kwestye, a zwłaszcza powody i formy objawiania się bezdomności. Już w r. 1907 będą przedstawione konkretne projekty co do przeprowadzenia tych planów. (Oklaski).

Dalej uzasadnia mowca większe wydatki na cele rolnictwa.

Omawiając dział Ministerstwa oświaty, wskazuje na sumę 1,261.444 K., przeznaczoną dla szkół średnich, a mianowicie na uwzględnienie licznych życzeń co do nowych szkół. W nowym budżecie figuruje 21 nowych szkół średnich. Jeśli mowca pod pewnymi względami ubolewa nad tym faktem, to nie czyni tego wcale ze względów fiskalnych, ale wspólnie z P. Ministrem oświaty z tego powodu, że hiperprodukcja na tem polu stwarza bardzo niezdrowe stosunki, jest przyczyną nadmiaru kandydatów do tak zwanych zawodów wolnych.

Mowca apeluje do posłów, aby ze swej strony usiłowali wpłynąć na poprawę w tym kierunku i skierowywali młodzież na drogę praktycznego wychowania w fachowych szkołach przemysłowych, jako też w zakładach komercyjnych i rolniczych. Skutkiem dzisiejszych stosunków jest to, że przemysł uskarża się na wielki brak sił odpowiednich.

Rząd w przyszłym budżecie wstawi znaczne sumy na otwarcie odpowiednich szkół fachowych.

Mowca z zadowoleniem stwierdza, że Austria jest w Europie pierwszą, która przedłożyła może zamknięcie rachunków za rok 1905, co pozwoliło P. Ministrowi przy układaniu preliminarza budżetu wliczyć nadwyżki. Mimo to, mowca musi ostrzedz przed wszelkimi zbyt nagłymi skokami w budżecie na przyszłość i radzi cierpliwe przystosowywanie się do możliwości finansowej Państwa.

Mowca wskazuje, że w tegorocznym budżecie Rząd uwzględnił rezolucję Izby z r. 1902, wzywającą go, aby celem lepszego pomieszczenia szkół i urzędów państwowych starał się wzniesić dla nich budynki w drodze annuitetów. Ze względu zaś na jasność, aby Izba miała dobry przegląd, Rząd uważając za zobowiązanie, płynące z annuitetów za dług państwowy *stricto sensu*, unieścił te wszystkie w tej gałęzi administracji, dla której budynek wybudowano.

Z kolei omawia P. Minister kwestye wspólne, które w budżecie pomieszczone są w dziale „dług państwowy”. Chodzi tu o pokrycie żądań stawianych przez wojsko i marynarkę na wyekwipowanie, a mianowicie o pokrycie kwoty, przypadającej na Austrię. Biorąc okrągło 191 milionów na pokrycie przypadających na lata 1902 do 1905 włącznie, musiałby sumy te, wobec braku uchwały przez Izbę, być pokryte z zapasów kasowych. Jeśli Izba na sumy żądane w obecnym przedłożeniu zezwoli, to Minister ze względu na pomyślne stosunki budżetowe sumę 94,840.000 pro 1906, jak również kwotę przypadającą na r. 1907 będzie mógł pokryć bez uciekania się do nadzwyczajnych operacji kredytowych.

Następnie mowca wskazuje na uderzającą wielką wzrost kwoty t. zw. „osobiste dochody”. Suma ta w porównaniu z r. 1906 wyższa jest o 31.5 mil., a w porównaniu z r. 1905 nawet o 46.5 mil. Ten wzrost spowodowały coraz większe zadania administracji. Jest bardzo trudną rzeczą przedstawić w cyfrach sumy, jakie wydano na przeniesienie urzędników z niższej rangi do wyższej, na mianowanie *ad personam*, *extra statum*, adjuta, na służbę i t. d. Wzrost atoli tej sumy dowodzi, że Rząd troszczy się o swoich urzędników. W zamian za to Rząd może domagać się, aby jego zarządzenia, które może nie czynią zadość wszystkim żądanom urzędników, były traktowane przez urzędników i służbę inaczej, aniżeli to miało miejsce w ostatnich czasach. (Przerywanie ze strony p. Hailingera). Zwolnienie burliwych zgromadzeń, bezwzględne i namiętne ataki prasy nie są stosownym środkiem do odwrócenia Rządu z drogi raz obranej. Mowca oparty na długoletnim doświadczeniu, jako urzędnik, musi podnieść konieczność dyscypliny, gdyż nie można dopuścić, aby działy się podobne wypadki, jak w Dolnej Austrii, gdzie na zgromadzeniu urzędników

wyrażono władzy i Ministrom oburzenie, a nawet miotano przeciw nim obelgi. (Przerywanie ze strony p. Hailingera). Minister zapewnia, że wszystkie żądania urzędników znajdują zawsze posłuch u niego, ale nie pozwoli na podobne wydarzenie, gdyż żaden Rząd nie dopuściłby do czegoś podobnego.

Omawiając dochody z podatków podnosi mowca, że od stycznia do sierpnia b. r. dochody były wyższe o 58,430.220 koron, co miało ten skutek, że w preliminarzu na rok 1907 wstawiono wyższe sumy w dochodach. Przedstawia cyfry dochodów na podstawie statystyki z lat 1900—1906 i wykazuje ogromne powiększenie się dochodów z cukru. W roku 1901 dochód z podatku od cukru wynosił 55.5 milionów, w roku 1906 zaś 92 milionów. Mowca podnosi, że odpowiednio do tego pomysłnego rozwoju dochodów państwa można było na rok 1907 preliminarzować ogromną nadwyżkę dochodów w sumie przeszło 70 milionów koron. W końcu wskazuje, iż preliminarz dochodów nie zawiera żadnych przypadkowych pozycji, którychby użyć było potrzeba celem ułatwienia bilansowania.

Uregulowanie stosunków z Węgrami zajmuje miejsce dominujące w ekonomicznym programie Rządu. Słusznie też Izba oczekiwała, że mowca z okazji *exposé* zajmie się tą sprawą. Izba zna przebieg jej dotychczasowy, zna okoliczności, które doprowadziły do cofnięcia formuły Szell-Koerber, aby umożliwić pertraktacje nad całym kompleksem kwestyj ugodowych i doprowadzić do nowej ugody. Tak samo tę sprawę pojmował i rząd węgierski. Rokowania toczą się od kilku tygodni, na przemian w Wiedniu i Budapeszcie. Przedewszystkiem omawiane są wszystkie kwestye w komisjach fachowych, do których obopólne Ministerstwa wysłały swych reprezentantów. Komisye te prowadzą obrady w stałym związku z potrzebami Państwa i mają tę korzyść, że przygotowują materiał dla obrad merytorycznych Ministrów obu państw Monarchii, a nadto i tę korzyść, że zbliżają do siebie przedstawicieli obu Rządów, usuwają niejedno uprzedzenie, sprowadzają jednolitość w traktowaniu kwestyj i wyjaśniają niejedno nieporozumienie. W ten sposób wyjaśniają się trudności, o których sądzono, że są nie do pokonania. Nikt jednakże nie może wątpić, że Rząd strzedz będzie przy tych rokowaniach interesów austriackich z nieengielą stanowczością. (Hucne oklaski). Do tego zaufania możemy sobie rościć prawo. Zresztą Izba otrzyma te przedłożenia we właściwym czasie i będzie mogła wydać o nich swój sąd. Jakkolwiek rokowania nastrożają najrozmaitsze trudności, to jednak nie można wątpić, że dojdzie do ugody, która zadowoli obie strony. Ze względu na panującą dziś stosunki ekonomiczne, obec państwa zawierają z sobą związki, tem bardziej dojdzie do związku między Austrią a Węgrami, które są połączone z sobą od wieków,

nietylko węzłami ekonomicznymi. W nadziei, że ugoda dojdzie do skutku, zaznacza P. Minister fakt, że Węgrzy są nie tylko do brymi politykami, lecz także rachmistrzami. Mowca sądzi, że dostatecznie już przedstawił stanowisko Rządu w kwestyi ugody austro-węgierskiej.

Dłuższy ustęp swej mowy poświęcił P. Minister sprawie regulacji rzek, podnosząc, że na regulację rzek w Galicji preliminarzowane są koszty w kwocie 45,772.000. Co do dróg wodnych, to Rząd ku swemu ubolewaniu nie może z przyszłym rokiem przystąpić do rozpoczęcia budowy pewnej części jednego z kanałów spławnych, ponieważ prace przedwstępne pomimo wydatków nie zostały doprowadzone do tego stanu, aby z całym spokojem można było przystąpić do budowy, która bez prac przedwstępnych i trasowania drogi byłaby wyrzucaniem milionów. Rząd także wszelkie już poczynił przygotowania, aby już w pierwszej połowie roku przyszłego rozpoczęło prace nad dwoma działaniami, które należą do programu budowy dróg wodnych, pod względem gospodarczym mają wielką doniosłość, a nadto mają stałą użyteczność prócz swej łączności z drogami wodnymi. Jednym z tych dzieł jest kanalizacja Wisły celem poprawienia żeglugi w obrębie miast Krakowa i Podgórza, drugim inwestycje w Czechach na tem samem polu. Dla podniesienia przemysłu i rolnictwa pomógł Rząd park kolejowy, wydając na zakupno wagonów z nadwyżek roku 1905 kwotę 31,500.000 koron. P. Minister omawiał dalej sprawy wywozu i zapowiedział wreszcie, że wnieśnie niebawem przedłożenie co do utworzenia centralnej kasy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Ustawa ta jest już wygotowana. Przedłożony będzie również Izbie posłów stenograficzny protokół ankiety, urządzonej w ostatnim czasie w tej sprawie. To przedłożenie ma nadzwyczajne znaczenie dla rozwoju drobnego przemysłu, oraz stanu włociańskiego. Co do działu Państwa w tej centralnej kasie stowarzyszeń zarobkowych, to przeznaczoną jest na to suma 6 milionów. Oprócz tych zarządzeń gospodarczej natury potrzeba wielu milionów celem zapobieżenia brakom na polu naukowem, humanitarnem i sanitarnem. Celem zarządzenia złemu pomieszczeniu klinik przeznaczono 5 milionów, na zwalczanie gruźlicy 2 miliony. Przeszło 52 milionów koron będzie więc użytych na zaspokojenie rozmaitych żądań, z różnych stron podniesionych.

Zanim zakończę — powiedział P. Minister skarbu — pragnę prosić wys. Izbę, aby ze względu na to, iż budżet na r. 1906 nie jest jeszcze załatwiony, mimo, iż rok ten zbliża się już ku końcowi, Izba załatwiła go w krótkiej drodze skróconego postępowania, pomijając długie mowy i dyskusje, które mogą w obec tego, że większa część roku upłynęła, byłyby tylko natury retrospektywnej. (Oklaski).

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### DOŚWIADCZENIE.

(Z francuskiego)

(Ciąg dalszy).

#### VII.

Powrót pani de Lussac do Paryża poprzedził o kilka tygodni przyjazd państwa de Maucorgé. Daremnie stryjostwo chciało ją zatrzymać, postanowienie jej było niewzruszone i stryj pozwolił sobie przy tej sposobności powtórzyć dowcip, uczyniony dawniej na jednego ze sławnych, ale chwiejnych polityków jego epoki: „Ona nie wie sama czego chce, ale chce”.

W początkach grudnia wybrali się kolejno w podróż i nazajutrz po przybyciu, po południu, udali się z wizytą do swojej nieposłusznej synowicy, która obrała sobie siedzibę przy ulicy du Berry, dość zachwalanej, a mało uczęszczanej. Skoro drzwi mieszkania otworzyły się przed nimi, zadali sobie pytanie, czy nie cofnęli się przypadkiem o rok wstecz. Tak samo, jak wtedy, usłyszeli tony fortepianu; Irena śpiewała.

To było nie do uwierzenia! Śpiewała starą melodyę niemiecką „Adieu” Szuberta; dobrze przynajmniej, że nie uprawiała lekkiej muzyki. Nie zdawała się wcale zakłopotana, że ją zastano przy zajęciu tak mało zastosowanemu do przyjętych światowych zwyczajów. Po sześciu tylko miesiącach żałoby, śpiewy! Jednak, zmartwione miny obojga starych, powstrzymały ją od szukania ich pieszczot, które z pewnością byłyby zimne jak lód. Ograniczyła się więc na prostym powitaniu, na co ciotka odpowiedziała kilka-

ma kwaśnymi słowami, winszując jej, że nie poddaje się nudom.

— Staram się je zażegnać, ciotciu — odrzekła Rena.

Zaledwie zdolała powstrzymać śmiech, od którego już usta jej drżały; pani de Maucorgé także z trudem powściągała się, aby nie wymówić wyrazu: „skandal!” Byłoby to już za wiele, a jednak to, na co patrzyła, wydawało jej się przewrotem wszystkiego, co dotychczas w życiu widziała.

Róże w wazonach, na konsoli, w złoconym koszyku, ozdobionym blade błękitną wstążką; śliczna mieszanka mimoz i orchidei. Ale najbardziej uderzającym było ubranie samej wdowy: czarne wprawdzie, ale suknia z bogatej i miękkiej jedwabistej materii, stanik przybrany dżetem, na szyi sznur pereł. Co prawda, zazwyczaj zamykały się agraftą z wielkim szmaragdem, który obecnie zastąpiono ametystem. Najlejsza żałoba nie byłaby bardziej elegancka, a Irena nosiła ją z wdziękiem pewnym siebie, bez cienia skrupułu. Nigdy jeszcze nie miała tak świeżej, wypoczętej cery, włosów bardziej połyskujących, weselszego wzroku i zgrabniejszej figury. Taką samą widzieli ją starzy krewni, gdy siedm lat temu opuszczała ich u boku Oliwiera de Lussac i taką teraz odnajdowali, zdziwieni i nieco oburzeni. Dwadziesty rok życia jej wrócił, długie dni przygnębiających doświadczeń zdawały się bezpowrotnie zatać.

— Zapewne, że jesteś panią swoich czynów — rzekł stryj, rozpoczynając pierwszy ogień. — dodaje jeszcze, że sama jesteś odpowiedzialna za te czyny. Jednakże...

— Jednakże — przerwała pani de Maucorgé — w przeszłym roku, o tej samej porze, przyznałaś się nam, że gdybyś się znalazła wolną, nie umiałabyś dać sobie rady.

— Całkiem słusznie, przypominam sobie. Naszym więc obowiązkiem, jedynych twoich krewnych, poczynić ci pewne uwagi, w twoim własnym interesie.

— Które zresztą, będą daremne...

Stara dama była bardzo surowo nastrojona.

— Odwołujemy się do twego rozsądku i prawości twego serca.

— Czy to jest zachowanie się, które przystoi w twojej obecnej sytuacji? Gdyby inni oprócz nas ciebie widzieli, co by sobie pomyśleli?

— Te śpiewy są wcale nie na czasie.

— Ta tualeta?... Klejnoty!

— Śpiewać nie jest zbrodnią — rzekła Rena zawsze z uśmiechem. — Ludzie przechodzący ulicą nie słyszą mnie wcale. Spójrz na okna, mój stryju; wychodzą na puste ogrody. Moi sąsiedzi?... Mniej im śpieszno niż wam, wracać do Paryża i mówiono mi, że wrócić aż na wiosnę. Moja tualeta? Czyż kobieta w moim wieku ma wiekusiście dusić się w krepie? Biorę na siebie krepę, gdy wychodzę, co rzadko się zdarza. Wyrzuty wasze znierzyliły mnie, gdybym myślała, że na nie zasługuję, ale nie wierzę temu. Tak, mój stryju, jestem wolna i taka szczęśliwa, że nią jestem! Zechce stryj przyznać, że swoboda nie mogłaby nikomu być droższą rzeczą, niż mnie!

— Dlaczegoż to? — odrzekła Baucis, doprowadzona do ostateczności. — To, co nazywasz być swobodną, znaczy u ciebie życie w pogardzie dla wszystkich konwensów. Nie ty sama tylko możesz sobie na to pozwolić, nie posiadasz przywileju.

— Słuchaj twojej ciotki.

I zawsze skłonny do pojednania, dzięki dobrodusznemu swemu usposobieniu, Filemon dodał:

— Twoją wymówką jest to, że, jak mówisz, żyjesz w samotności.

— Prawie zupełnie — odrzekła Irena — z wyjątkiem kilku, bardzo rzadkich wizyt.

Nastąpiła krótka chwila milczenia; pani de Maucorgé rzucił żonę ukradkowe spojrzenie, dając jej do zrozumienia, aby na korzyść Ireny przyjęła to tak stanowcze zapewnienie, gdy w tej samej chwili drzwi się otworzyły. Służąca zaanonsowała jednego z

rzadkich gości; nie mógł się w niestosownej chwili pojawić!

— Pan de Lussac.

Ukazał się młody, dość słabszego wzrostu, bardzo zgrabny; musiał pełnić służbę w wojsku, gdyż zachował zarębie, które się nie zaciera. Ciemny brunet, z przeciągłymi rysami twarzy i jasnymi oczami, kontrast tworzącymi, miał bardzo przyjemny wyraz oblicza.

Widząc państwa de Maucorgé, zawałił się chwilę. Dwoje starych powstało z miejsc; niezdolni byli zresztą do innego ruchu, byli jak oślepiali ze zdziwienia.

Irena nie wydawała się wcale zmieszana. Prezentacja okazała się konieczna.

— Pozwoli pan, że go poznam z kochanymi moimi krewnymi, baronem i baronową de Maucorgé, o których panu wiele razy wspominałam.

I zwracając się do kochanych krewnych, dodała:

— Baron Franciszek de Lussac.

Spadkobierca! — Wraz z majątkiem wziął tytuł. Pan Franciszek de Lussac nie spodziewał się, że zastanie tak szanowne towarzystwo; to go mieszało.

— Zechce mi pani przebaczyć — rzekł —

Czuje, że jestem tutaj natrętny, narzucając się i mącąc zebranie rodzinne; służąca pani mnie nie uprzedziła. Przyszedłem tylko na chwilę, dowiedzieć się o zdrowie pani. Pozwoli mi pani się pożegnać.

Mówił głosem łagodnym, spojrzenie miało otwarte, maniery dość dystygnowane. Ukłonił się starym, otrzymując w zamian ukłon od stryja; ciotka, sztywna i zimna, nie raczyła mu uczynić tej grzeczności.

Irena wyrzekła kilka słów, które wydawało się, jakby wypowiedziane były, aby go zatrzymać, on znowu przeprosił niemym tylko gestem i wyszedł.

Pani de Maucorgé wybuchnęła:

— A to co ma znaczyć?

;(Ciąg dalszy nastąpi).

# KOESPONDENCYE.

Rzym, 10 października.

(Konferencya dla telegrafu bez drutu w Berlinie).

Od tygodnia obraduje w Berlinie w gmachu parlamentu Rzeszy zwołana przez Niemcy międzynarodowa konferencya radiotelegraficzna. Cicho jest o niej, jak gdyby danem zostało hasło agencjom telegraficznym berlińskim, aby o niej nie mówić. Zdaje się też, że o to chodzi. Pierwsza konferencya, zwołana przed kilku laty także na życzenie Niemiec, rozszła się na niczem, bo Anglia i Włochy traktatu nie podpisały.

Idzie także Anglia i Włochy, jako najwięcej interesowane na polu radiotelegrafii, która zdaje się kroczyć ku wielkiej przyszłości, są niemal jedynymi państwami, które z wielką pilnością śledzą obrady konferencyi. Prasa włoska ma o niej częste telegramy prywatne, choć do sali obrad prasa nie została dopuszczoną, aby tajemnicy dyskusji lepiej dochować.

W gruncie rzeczy kwestya toczy się między Anglią i Niemcami, między Towarzystwem dla telegrafu bez drutu W. Marconiego *Wireless Marconi Company*, a niemieckim systemem Towarzystwa „Telefunken”, systemu Slaby-Arco-Braun.

Kiedy Marconi, wynalazca telegrafu bez drutu, rozpoczął na szerszą skalę stosowanie swoich aparatów w Europie i Ameryce, wtedy, t. j. przed 10 laty, zgłosił się doń z bardzo wysoką rekomendacją p. Slaby, elektrotechnik z Berlina, aby (w Londynie) przypaść się jego systemowi. Marconi zezwolił na to i skutkiem tego po kilku miesiącach p. Slaby ogłosił odkrycie własnego nowego systemu radiotelegraficznego, który był systemem Marconiego lekko zmodyfikowanym. Oburzony Marconi zakazał surowo swojemu Towarzystwu korespondowania z aparatami niemieckiego Towarzystwa „Telefunken”.

Celem dzisiejszej konferencyi międzynarodowej, która potrwa jeszcze zapewne kilka tygodni, jest dojście do układu wszystkich mocarstw, zapomocą traktatu wzajemności w stacyach radiotelegraficznych. Trudność polega na tem, że Anglia, posiadająca ogromną większość tych stacji, według systemu Marconiego, z którym ma układ, równający się monopolowi, nie życzy sobie rozciągnięcia dobrodziejstwa komunikacji z aparatami Telefunken, bez odpowiedniej i to znacznej indemnizacji dla Marconiego. Włochy idą ręką w rękę z Anglią, gdyż Marconi jest Włochem, i ma również układ z rządem włoskim i monopol, choć kapitały dla swego Towarzystwa znalazł w Anglii i tej ostatniej wielki rozwój zawdzięcza. Anglia też poniosła ogromne koszty w urządzeniu tych stacji, na pancernikach, okrętach przewozowych i nawet w najodleglejszych koloniach, zatem wątpliwe jest, czy dla przyjaźni Niemiec, rzeknie się tak łatwo korzyści.

Właściwie, wobec dzisiejszego położenia, byłoby w interesie Anglii nie ułatwiać ugody międzynarodowej. Jako mocarstwo panujące na morzu, posiada ona w radiotelegrafii wobec stacji urzędowych we wszystkich posiadłościach swoich broń potężną, dlatego, że w razie wojny, mogłaby wykluczyć flotę np. niemiecką z komunikacji z całym światem. Jeśli więc Niemcy, uderzając raczej w stronę handlową wynalazku, to za nią kryją się także racje polityczne.

Berlińskie Towarzystwo Telefunken, które w tej kwestyi odwołało się o pomoc swego rządu, wypowiedziało wojnę Marconiemu, ale bez niego nie zrobić nie może, dlatego, że Towarzystwo Marconiego posiada już oprócz monopolu na statkach wojennych i handlowych Anglii i Włoch. 23 stacje w Anglii, (19 w koloniach angielskich), 20 we Włoszech, 7 w Stanach Zjednoczonych, 2 w Egipcie, 2 w Belgii, oraz 17 mniejszych, jak na Gibraltarze, Malcie i t. d. Natomiast Telefunken posiadają tylko 4 małe stacje na statkach na morzu północnem (oraz i w Hamburgu) i jedną na statku Norddeutscher Lloyd, który znów jest w tem osobiwem położeniu, że nawet nie może korespondować z czterema innymi statkami swego Towarzystwa, gdyż tamte posiadają aparaty Marconiego, pod warunkiem, aby nie korespondowały z innymi systemami. Ośmнадцать pięć statków przewozowych transatlantycznych, posługując się aparatami włosko-angielskimi, tak, że Marconi dwoma potężnymi stacyami w Kornawalii (Poldhu) i Cap Cod (Canada) kontroluje drogi morskie między Ameryką północną i Europą.

Przełamać żelazną obręcz, jaką Anglia zatoczyła, byłoby zadaniem konferencyi. Ameryka popiera Niemcy, gdyż zastosowała system niemiecki na swoich okrętach. Dopóki jednak Towarzystwo Marconiego nie zgodzi się na korespondowanie statku ze statkiem (innych systemów) i z nadbrzeżnymi stacyami, gdyby Telefunken je założyły, dopóty to ostatnie Towarzystwo rozwijać się nie może.

Radyotelegrafia wymaga jeszcze wielu ulepszeń: zabezpieczenia komunikacji wobec zaburzeń atmosferycznych, wobec działania słońca (radyogramy wysyłane bywają zwykle w nocy), oraz wynalezienie sposobu zachowania tajemnicy telegraficznej, t. j. aby inna statka na statku czy na lądzie depeszy nie przejęła. W strategii morskiej, w której najwięcej interesowana jest Anglia, kwestya to jest ważna i powiadają, że pewien elektrotechnik duński przedłożył konferencyi swój wynalazek, zapewniający absolutną tajemnicę radyogramów.

Przyszłość telegrafu bez drutu może być ogromną, w bitwach morskich, w korespondowaniu statków handlowych z sobą podczas podróży na morzu i ze stacyami nadbrzeżnymi.

Dlatego łatwo jest zrozumieć, iż Niemcy pracują wytrwale nad zwolnieniem narad. Tutaj, we Włoszech, śledzą przebieg konferencyi z największym zajęciem. D.

## Z pod berła rosyjskiego.

### Deputacya angielska,

która miała właśnie wyruszyć z Londynu do Petersburga, by p. Muromcewowi wręczyć adres od „narodu angielskiego”, zaniepokoiła koła rządowe rosyjskie. Przygotowania na jej przyjęcie czyniono na szeroką skalę, że zaś i rząd rosyjski bynajmniej nie miał zamiaru odgrywać roli niemego obserwatora tego anglo-rosyjskiego sojuszu, zachodziła więc obawa nieprzyjemnych komplikacji, w obecnych ciężkich przejściach niepożądanych wiele.

Komitet petersburski rozesłał do wybitniejszych osobistości w państwie imienne zaproszenia następującej treści:

Ostatnimi czasy w różnych sferach społeczeństwa angielskiego objawiać się począł ruch bardzo doniosły, z punktu widzenia stosunków międzynarodowych.

Szerokie sfery ludności angielskiej, która dotychczas utrzymywała stosunki z Rosyją jeno za pośrednictwem rządów obu państw, zwracają się obecnie bezpośrednio, z ominięciem instancji dyplomatycznych obu stron, wprost do ludności rosyjskiej, w osobie b. prezesa Dumy państwowej, jako obranego w drodze walnego wyboru przedstawiciela instytucji reprezentacyjnych w Rosyji.

W tym celu, niezwłocznie po rozwiązaniu Dumy państwowej, zredagowany został w Anglii następujący adres:

„Do p. Prezesa Dumy państwowej. My, członkowie parlamentu, przedstawiciele instytucji miejskich i naukowych, oraz i inni obywatele brytańscy, wobec zamknięcia pierwszej sesyi, pierwszego parlamentu rosyjskiego, pragniemy wyrazić temu pierwszemu parlamentowi nasze sympatyje i poważanie.

„Własna nasza historia nauczyła nas tej prawdy, że tylko reprezentacyjna forma rządu i wolność obywatelska są podstawami, na których może być oparty postęp narodowy i pomyślność ludności. Pełni najlepszych dla Rosyji chęci, śledziliśmy z najwyższą uwagą i gorącą nadzieją przebieg utworzenia Dumy i jej walkę o władzę. Nauczyliśmy się podziwiać geniusz narodu rosyjskiego. Sercą wszystkich mężnych ludzi poruszone były widokiem tego bohaterstwa, ofiar i cierpień, jakie znosił w ciągu długiej i ciężkiej walki o wolność. Ufamy, że w bliskiej już przyszłości wolność święcić będzie tryumf w Rosyji i wtedy dla ludności Anglii i Rosyji stanie się możliwym przyobleczenie w odpowiednie kształty przyjaźni, która już je łączy, — przyjaźni, polegającej na wspólności ideałów kultury, opartej na pokoju.”

W ciągu kilku dni, pod adresem tym podpisali się, niezależnie od partyi, wszyscy, faktycznie najwybitniejsi przedstawiciele politycznego, społecznego i religijnego życia Anglii, jej literatury, sztuk pięknych, nauki; przeszło 300 członków parlamentu, przeszło 60 biskupów i przedstawicieli duchowieństwa, lordowie, profesorowie, literaci, artyści, redaktorowie 26 głównych organów prasy, przeszło 40 merów różnych miast i prawie wszyscy przywódcy znaczniejszych *trade unionów*. Adres ten, zatem, najsluszniej może być uważany za wyraz myśli i uczuć ludności angielskiej.

W celu poparcia tak wybitnej myśli narodu angielskiego, utworzony został w Londynie stosowny komitet. Do składu jego weszli przedstawiciele wszystkich liberalnych pism londyńskich i postępowi działacze społeczni. Pierwszym aktem tego komitetu było zorganizowanie deputacyi, która przyjedzie do Rosyji w dniu 2 października a w dniu 3 października wręczy adres b. prezesowi Dumy państwowej.

Na mocy otrzymanych ostatnio informacji, do składu deputacyi mają należeć: z członków parlamentu — King, Montgomery, Simon, Donald Smittow i Winfrey. Po za tem, kongres robotniczych *trade unionów*, zgromadzony w Liverpoolu, reprezentu-

jący 1 i pół miliona robotników, obrał na swych delegatów: prezesa Kemmingsa i sekretarza Stadnana (członka parlamentu). Współ z deputacją wyjadą do Petersburga honorowi sekretarze komitetu angielskiego, Paris i Scott.

Dla przygotowania stosownego przyjęcia deputacyi angielskiej utworzona została w Petersburgu komisya gospodarcza, w której skład weszli przedstawiciele całej inteligencji rosyjskiej.

W omawianej sprawie otrzymaliśmy dzisiaj rano następujące depesze:

Moskwa. Zgromadzenie ziemstwa i delegatów szlachty moskiewskiej w jednogłośnie uchwałe wyraziło ubolewanie, że także niektórzy członkowie szlachty moskiewskiej przyrzekli wziąć udział w przyjęciu deputacyi angielskiej, która miała wyrazić sympatyje autorem odezwy wyborczej.

Moskwa. Tutejsza partya monarchiczna wysłała telegram do króla Edwarda, w którym wyraża przekonanie, że król nie pozwoli na wyjazd deputacyi angielskiej, zapobiegnie przez to obrazie narodu rosyjskiego i wyrazi niezadowolenie deputacyi, która chciała zamącić dobre stosunki między ludnością angielską a rosyjską i która miała przybyć do Rosyji, aby poprzeć nieprzyjaciół cara i Rosyji w ich zbrodniczej czynności.

W piśmie do konsula angielskiego partya monarchiczna wskazuje na to, iż zawsze gotową była zapobiegać wszelkim konfliktom, tu jednak nadzwyczaj trudno byłoby jej powstrzymać ludność moskiewską od demonstracji przeciw deputacyi angielskiej.

Petersburg. Z powodu protestu różnych sfer przeciw deputacyi angielskiej do b. prezesa Dumy, Muromcewa, komitety petersburski i londyński postanowiły odroczyć przyjazd deputacyi na czas nieograniczony.

### Prasa rosyjska a Polacy.

Organ tego odtamu „kadeków”, który utworzył w Dunie grupę pracy, mianowicie *Towariszcz* (dawna *Nasza Ziemia*), zamieścił siarczasty artykuł przeciwko b. posłom polskim z Wołynia, Podola i Ukrainy.

Nazwawszy z góry sojusz „kadeków” z Polakami „nieporozumieniem”, autor artykułu w dalszym ciągu powiada:

„Pewne ciążenie miejscowego żywiołu polskiego ku stronnictwu własności ludu było jedynie wynikiem umieszczenia w jego programie autonomii Polski. Reszta programu nie cieszyła się wśród ziemian polskich sympatyą, a w sprawie rolnej zajęli oni wręcz odmienne stanowisko. Cała niewłaściwość sojuszu ziemian polskich z „kadekami” nie omieszczała się ujawnić. Przedstawiciele własności polskiej w gub. południowo-zachodnich stali się w Dumie zaciętymi przeciwnikami szerokiego traktowania sprawy rolnej, a w komisji agrarnej jedyną bodaj głosy przeciwko wyłączeniu przymusowemu padły z ich strony. Działając tak, byli oni niewątpliwie dokładnymi wyobraźnielami poglądów społeczeństwa polskiego.

„Ciesząc się pospołu z miejscowymi obywatelami rosyjskimi z rozwiązania Dumy i zaprowadzenia stanu wojennego, obywatele Polacy okazali się wszakże tak przezornymi, że nie zaufali wyłącznie represjom rządowym, a pomyśleli o samoobronie.”

Dalej *Towariszcz*, nie szczędząc złośliwych przycinków, opowiada, jak Polacy gotują się do przyszłych wyborów na Rusi, poczem konkluduje:

„Wogóle rzecz można, że w przyszłej kampanii wyborczej agraryusze polscy staną się podwaliną przyszłej partyi rządowej, aczkolwiek, być może, ze względów taktycznych, nie zechcą się podawać za stronników rządu.

„Jakkolwiek pomyśleń złożyłyby się dla pp. agraryków polskich okoliczności i do jakiegokolwiek sposobów naciągania włóścian uciekali by się oni — daleko im do zwyczajstwa.

„Już teraz obiega wśród włóścian hasło, że podczas przyszłych wyborów do Dumy należy wybierać wyłącznie włóścian. ponieważ „kadeki” chcieli dać grunta za umiarowaną opłatą, włóścianie zaś dadzą je darmo. Stosunki wzajemne obywateli i włóścian tchnęły tutaj zawsze nieufnością i zawiścią, obecnie zaś, po egzekucjach wojskowych (których inicjatywę włóścianie nie bez powodu przypisują obywatelom), dawna wasi przybrała cechę ostrej nienawiści klasowej i poniekąd narodowej.

„W każdym razie, podczas przyszłej kampanii wyborczej włóścianie i agraryusze utworzą dwa wrogie obozy. Stronnictwa postępowe będą mogły przeprowadzić swoich kandydatów głównie po miastach; zabiegi ich winny być skierowane ku temu, aby nawiązać z włóścianstwem ściślejszą łączność, aniżeli podczas pierwszych wyborów.”

Pod tytułem „Nieprzejednani” umieścił znowu brat premiera, p. Stołypin, artykuł w *Nowom Wremieni*. Na czele figuruje wstęp z Mickiewiczowskiej „Pieśni Konrada”, pieśni szatańskiej, jak ją nazwał ks. Piotr. Publicysta rosyjski tłumaczy ją na język rosyjski i ubolewa, że mu się nie powiodło oddać całej tej szalonej nienawiści, całej „natchnionej wściekłości”, jaka tkwi rzekomo

w słowach poety, głoszącego zemstę na wroga, „z Bogiem lub choćby mimo Boga”.

Otóż dla p. A. Stołypina uczucia te znajdują swój wyraz w obecnym nastroju Polski; zemsta na wroga „z Bogiem lub choćby mimo Boga” jest stanem umysłów „bliskiego nam z krwi, a historycznie nie-szczęśliwego narodu”. Autor sądzi, że społeczeństwo polskie było przed kilku laty już w trakcie całkowitego uspokojenia i równowagi, z których wyszło, dzięki „spięcej administracyi kraju” w osobie zgrzybiałego i umiarającego Czertkowa z jednej, a ruchu rewolucyjnego w Rosyji z drugiej strony. Przy tej sposobności opowiada p. Stołypin anegdotę, że kiedy kurator warszawskiego okręgu naukowego, Szware, czytał referat o wrzeniu w szkołach polskich, generał Czertkow zasnął w najlepsze; po przebudzeniu się zaś opowiadał, iż miał niedorzeczny sen, jakoby Szware opowiadał mu o buncie w Polsce.

P. A. Stołypin nie chce rysować obrazu stanu, w jakim kraj ten obecnie się znajduje, a podziwia bohaterstwo armii rosyjskiej i cierpienia bezgraniczne tamecznych Rosyan, których dzieci „dzieć okrutnicy” pozbawiają nietylko nauki w szkole, lecz częstokroć i życia.

Jak długo trwać to wszystko będzie? Naród rosyjski nie żywi dziś dawnej tradycyjnej nienawiści do Polaków. O krzywdach, wyrządzonych przez nich narodowi rosyjskiemu w r. 1613, pamięć całkowicie zagięła. Również i w rządzącej biurokracyi niema wcale nienawiści do Polaków; „nieporozumienie polskie”, owszem, są przedmiotem „szczególniejszej troski u przedstawicieli państwowości rosyjskiej”. Władza z natury rzeczy nie może poddawać się „ani uczuciom, ani namiętnościom”. Nerwowość władzy miejscowej i rozdrażnienie wojska są tam złem chwili bieżącej, lecz — zapewnia autor — „nie mogą wcale wpłynąć na bieg polityki państwowej”.

Skończyć się raz to musi — jak przypuszcza p. Stołypin — ponieważ nienawiść nie jest obustronna. Gdyby jednakże inaczej być miało — „dla spokojnej rosyjskiej świadomości, dla polityki rosyjskiej, jeżeli ta zechce być przezorną, nadejdzie taka chwila, że jedynym sposobem działania na przekonania narodu polskiego — będzie czyn namacalny. Naturalnie, że czas przejściowy trwać może jeszcze kilka miesięcy; może jeszcze przez lat kilka wojska nasze bronić będą państwowości rosyjskiej w kraju wzburzonym, lecz węzeł musi być rozwiązany, a kwestya załatwiona przez śmiały eksperyment — pozostawienia narodu polskiego jego własnej doli. Ten kosztowny, a niebezpieczny eksperyment może być dokonany tylko z uwzględnieniem możliwych korzyści dla Rosyji, które polegają na przeprowadzeniu prohibicyjnej linii komór celnych pomiędzy Rosyją a autonomizną Polską i w odesłaniu z Rosyji do Polski wszystkich urzędników narodowości polskiej”.

P. A. Stołypin sądzi, że kilka lat takiego ekonomicznego izolowania zmusi naród polski do zmiany swych uczuć względem Rosyji, której sokami się żywi.

## Przegląd ogólny.

Oczytamy w *Pester Lloydzie*: Od kilku dni krąży zarówno w Budapeszcie, jak w Wiedniu pogłoski, jakoby między P. Ministrem spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskim, a prezesem gabinetu węgierskiego dr. Wekerle przyszło do wymiany zdań, której skutki odbiją się na stanowisku hr. Gołuchowskiego. Wobec tego, że wymienione pogłoski znalazły swe odbicie w prasie wiedeńskiej, odnieśliśmy się wprost do dr. Wekerle z zapytaniem, ile w nich prawdy, a p. prezes gabinetu był tak uprzejmy, iż udzielił nam dokładnych wyjaśnień i zezwolił na ich ogłoszenie.

Dr. Wekerle oświadczył mianowicie, że niema ani słowa prawdy w pogłosce, jakoby on przestrzegał P. Ministra spraw zagranicznych, iż on — dr. Wekerle — nie będzie mógł nadal dotrzymać zawartego z hr. Gołuchowskim paktu, nakładającego na węgierskiego prezydenta ministrów obowiązek postarania się o to, by wspólny budżet gładko został uchwalony. Nie będzie zaś mógł — podaje owa wersja — dla tego, ponieważ Delegacya węgierska przygotowuje dla hr. Gołuchowskiego *voctum* nieufności. Takiego oświadczenia nie złożył dr. Wekerle, ani hr. Gołuchowskiemu, ani też nikomu innemu. Jest to kłamliwy wymysł, nie więcej.

Watykański *Osservatore Romano* staje energicznie w obronie nauczania religii w Wielkopolsce po polsku. *Osservatore* podnosi, że nawet w Rosyji nie zapędzono się tak daleko w gnębieniu katolicyzmu i zarzeka katolicyzmem centrum, iż za mało okazuje energii w walce z germanizacją, która równa się protestantyżacyi. Każdy, komu cywilizacya miła, musi oburzyć się na bezprzykładną srogość, jakiej ofiarą padają polscy poddani rządowi pruskiego. Na-



dwóch wydawcy, ks. Aleksandrowi Hohenlohemu (synowi Kłodwiga), prezydentowi okręgowemu górnej Alzacji.

\* Szwagier królewski w więzieniu. Adwokat dr. Alfred Preschern, mąż kuny króla Piotra serbskiego, skazany został w Belgradzie na miesiąc więzienia za obrazę stanu sędziowskiego.

\* W Paryżu otwarto wystawę dzieł Jana Styki i jego syna Tadeusza. Wielkie zainteresowanie budzą obrazy młodego Tadeusza Styki, który wystawił kilka portretów wielkiej wartości artystycznej.

\* Walka byków na ulicy. Na jednej z ożywionych ulic Madrytu pojawił się rozjuszony byk, który wyrwał się ze stajni, szarżując panikę wśród tłumu zgromadzonej publiczności. Oszalałe zwierzę stratiło 15 osób i zaprzęg młotów, a bezkrotkie strzały policjantów podniecały jeszcze jego wściekłość. Przywołana żandarmeryja zdołała dopiero zabić sprawcę tyłu nieszczęść. Jedną z jego ofiar zmarła w szpitalu, inne odniosły cięższe lub lżejsze rany.

\* Ze świata mody. Z Londynu donoszą, że król Edward wprowadził w użycie kapelusze tyrolskie męskie, z ciemno-zielonego filcu, otoczone wstążką jaśniejszą tej samej barwy. Kapelusz ten wyrugował w stolicy Anglii noszony tam dotąd cylinder.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Śmierć Adelajdy Ristori** Piszą nam z Rzymu: Wczoraj zmarła tutaj sławna niegdyś artystka dramatyczna, wdowa po margrabim Capranica del Grillo, Adelajda Ristori, w sędziwym wieku, mając 84 lat. Ristori od 1883 r. już nie występowała na scenie, ukazywała się bardzo rzadko i to na cele dobroczynne.

Miałem sposobność spotkania się z nią kilka razy w salonach rzymskich, gdzie margrabina Capranica del Grillo bywała razem z niezamężną córką, wielką niegdyś także piękną, Bianką. Ze śladami wielkiej piękności, ślicznym jeszcze profilem, Ristori, pomimo, że już miała koło osmdziesiątki, ukazywała się na wieczorach, gdzie nawet odznaczała się artystycznym układem, powierzchownością damy wielkiego świata, wdziękiem, a przytem i prostotą.

Zinysł miary i taktu, właściwy Włochom, gdzie szerokie natyry są rzadkością, jak i ekscentryczności, ułożył się u niej w całość pełną wdzięku. Pomimo, że obracała się w najwyższym towarzystwie, rada zawsze przyjmowała w łóż własnej w teatrze Valle, wszystkie znakomite artystyczne w dziedzinie dramatu, jakie się przez Rzym przewijały, żywo interesowała się sztuką i aktorami.

W r. 1887 ogłosiła swoje pamiętniki, gdzie dość umiejętnie zestawiała wspomnienia długiej i tak świetnej kariery scenicznej. Urodzona w r. 1822, w Cividale, pod Wenecją, rozpoczyna — jak opisuje — swój zawód ukazaniem się na scenie w koszyku, jako kilkumiesięczne dziecko w naiwnej sztuce „Podarunek noworoczny“, gdzie jakaś para młodych ludzi, ukrywająca przed ojcem stosunek miłosny, odsłania go wreszcie, kładąc do koszyka z podarunkami na Nowy Rok, owoc swojej miłości, aby uzyskać przyzwolenie na małżeństwo. I jak mówi, rolę swoją odegrała już wtedy bardzo dobrze, gdyż niemowlę zaczęło płakać na cały głos, co się naturalnie przyczyniło do naturalistycznego efektu w sztuce.

W kwitaniu 1856, ukazuje się w Paryżu w „Medei“ Legouvégo i odnosi tryumf nad słynną Rachel, nad jej klasyczną, akademicką posagowością, przez bardziej naturalne, więcej ludzkie pojęcie charakteru. Upokorzona Rachel nie chciała jej nawet poznać. A Ristori, sławna odtąd w całej Europie, przedsięwzięła w latach 1856—59 objazd po innych stolicach: Brukseli, Berlinie, Wiedniu, Warszawie, Londynie, Rzymie i t. d., z towarzystwem dramatycznym piemontkiem.

W listopadzie 1856 — jak pisze we „Wspomnieniach“ (*Ricordi e studi artistici*), znajdowała się w Warszawie, ale wspomnienia te są wogóle dość pobieżne. „Mogę powiedzieć, że występy moje w tem mieście miały ogromne powodzenie, ale sprawiedliwość nakazuje mi dodać, że do rezultatu tego przyczyniły się niezwykle sympatyje, jakie mi przy pierwszym moim występie okazały uprzejme i elegancie damy z polskiego towarzystwa. Wyświadczyli mi również wiele grzecznych uprzejmości namieśnik książę Gorczakow i jego małżonka i te uprzejmości skłoniły mnie do powrotu w r. 1856“.

W r. 1871 zwiedza z trupą swoją Bukareszt, Braile, Jassy, potem Berlin, Belgię i Włochy. Z Kiszyniowa, gdzie także wystąpiła, utkwiała jej w pamięci scena w hotelu, gdzie cała trupa stanęła. Hotel nie był jeszcze tak zły, choć łóżka miały po jednym tylko prześcieradle, ale teje samej nocy, kiedy przywędrowali, zbudziły wszystkich rozpaczliwe krzyki kobiece, wychodzące z jednego z numerów, są-

siadających z pokojem artystki. Cała trupa zbiegła się na kurytarz, wyważono drzwi a wtedy pokazało się, że jakiś rosyjski pułkownik okładał niemilosiernie kijem żonę. Najlepsze z tego wszystkiego, że pani pułkownikowa zwróciła się gniewnie do artystki. „Czego chcecie? Czego się mieszacie do naszych spraw? — zawołała — on ma prawo bić mnie, ile mu się podoba!“ — Na co odrzekł jeden z Włochów: „Szanowna pani! Jeśli ci to jest miłym, zechciej przynajmniej nie krzyczeć tak głośno!“.

Począwszy od r. 1837 aż do 1884 Ristori objechała tryumfalnie kilkakrotnie wszystkie większe miasta Europy, występowała w Paryżu w tragediach, grając w języku francuskim, w Londynie (w języku angielskim) w „Makbeie“, „Maryi Stuart“, „Elizbie królowej angielskiej“ i „Maryi Antoninie“, tak samo i w Ameryce północnej (po angielsku) i południowej.

Bardzo piękna, naturalna w grze, a przytem z miarą artystyczną, pełna uroku, ozdobiona koroną margrabiowską, pracująca nad sobą, inteligentna, wzniosła się na wyżyny wielkiej sztuki nie tylko w tragedii, ale i w komedii, jak n. p. w „Mirandolinie“.

Opowiadała, że jednym zapewne z jej antenatów był ów Tomasz Ristori, sławny aktor na dworze Augusta II., elektera saskiego i króla polskiego. Pochodziła z rodziny aktorskiej teatru prowincjonalnego z północnych Włoch.

Jej syn jest szambelanem królowej-matki włoskiej, Małgorzaty. D.

**Ze sztuki.** Sezon jesienny rozpoczyna Towarzystwo Sztuk pięknych we Lwowie w niedzielę t. j. 14 b. m., otwarciem wystawy obrazów grupy „Pięciu“, w której skład wchodzi: Gottlieb, Jakimowicz, Hoffmann, Rembowski i Wojtkiewicz, oraz kolekcji prac Wilhelma Wachta i rzeźb Brzegli.

### Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę, o godzinie pół do 4 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej. „Chory z urojenia“, komedia w 3 aktach Moliere'a.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta, z panią Oleską w tytułowej partii.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach ze śpiewami A. W. Lasoty.

W niedzielę, o pół do 8 wieczorem po raz piąty „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) E. Audrana, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek, po raz czwarty „A Pippa tańczy!“, baśń luty saklanej w 4 aktach Gerharta Hauptmana.

We wtorek, po raz szósty „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) E. Audrana, z p. Kliszewską w roli tytułowej.

We środę, po raz pierwszy (wznowienie) „Dziewica Orleańska“, tragedia w 5 aktach Fryderyka Schillera, z panią Siemaszkową w roli tytułowej.

We czwartek, „Werther“, opera w 4 aktach Masseneta.

W w piątek, po raz drugi, „Dziewica Orleańska“, tragedia w 5 aktach Fr. Schillera, z panią Siemaszkową w roli tytułowej.

## OSTATNIA POCZTA.

Na ogólnych audyencyach przyjął Najj. Pan wczoraj między innymi radę ministeryalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych Włod. Decykiewicza i pułkownika Karola Aleksandrowicza.

Najj. Pan udzielać będzie w poniedziałek d. 15 b. m. w Burżu wiedeńskim ogólnych posłuchań.

Izba posłów w Wiedniu odrzuciła na wczorajszym posiedzeniu wniosek nagły p. Schrafla i tow. w przedmiocie budowy kolei Izeltalskiej i nagły wniosek p. Herzoga w sprawie języka wykładowego w szkołach dolno-austriackich.

W dyskusji nad tym ostatnim wnioskiem brał udział P. Minister oświaty.

Po szeregu zapytań do P. Prezydenta, posiedzenie zamknięto.

Następne we wtorek o 11 przed południem.

Po posiedzeniu Izby ukonstytuowała się komisja nagany w sprawie p. Oniciulaz p. Sternbergiem pod przewodnictwem p. Roszkowskiego. Przesłuchano obu posłów, lecz sprawy jeszcze nie ukończono.

Poln. Corr. donosi: Koło polskie zwołane było wczoraj wieczorem na posiedzenie na godz. 8, lecz rozpoczęło obrady dopiero o pół do 9 z powodu konferencji prezydium Koła z P. Prezydentem Ministrów.

Przewodniczący Koła zdał sprawę z rokowań z Rządem, poczem przyjęto rezolucję, którą uznano za poufną. Następnie postanowiono pozostawić polskiemu członkowi komisji reformy wyborczej wolną rękę w dal-szem postępowaniu i zalecono im, aby starali się uzyskać dla kraju jak największe korzyści autonomiczne.

Komisja reformy wyborczej załatwiła wczoraj podział 75 okręgów wyborczych w Czechach, przeważnie czeskich.

Następne posiedzenie komisji we wtorek wieczorem. Na porządku dziennym § 42 ordynacji wyborczej do Rady państwa.

Francuska rada ministrów uchwaliła zwołać parlament na 23 b. m.

Z Madrytu donoszą: Pięciu biskupów diecezji Burgos wystosowało do rządu pismo, w którym wyjaśniają swe stanowisko w obec prądu liberalnego i oświadczają, iż odmówią posłuszeństwa ustawom, które sprzeciwiają się przepisom Kościoła.

Biskup Tuy oświadcza, iż jego usprawiedliwienia w liście do ministra nie można uważać za odwołanie.

Konsul japoński w Petersburgu wręczył rządowi projekt założenia wielkiego Banku i Towarzystwa handlowego japońsko-rosyjskiego.

Chiny, jak donoszą z Pekinu, zaprotestowały przeciwko wyłącznej kontroli Japonii nad telegrafem w Mandzuryi.

Z Hawanny donoszą, że amerykański minister wojny ogłosił amnestię dla wszystkich przestępców, mających związek z powstaniem. Amnestya obejmuje nawet zabójcę członka kongresu w r. 1905.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 13 października. (Tel. pr.)** Na wczorajszym posiedzeniu komisji administracyjnej Rady miasta uchwalono przedłożyć pełnej Radzie wniosek co do przyjęcia udzielonej miastu przez Sejm subwencji 200.000 K. na rozszerzenie targowicy na bydło, oraz wniosek co do wyrażenia Wydziałowi kraj. podziękowania za skuteczne poparcie sprawy subwencji wobec Sejmu.

W poniedziałek rozpoczyna się roboty około zaprowadzenia w Krakowie automatycznego telefonu na razie na 1000 stacyi. Roboty rozpoczną się od położenia podziemnego kablu od głównej poczty w różnych kierunkach. Przeprowadzenie kabli w całym mieście, urządzenie centrali i lokalnych stacyi potrwa 3 lata, ogólny koszt wyniesie 2 miliony koron. Na razie powiększono liczbę stacyi obecnego ręcznego systemu z 700 na 800.

**Wiedeń, 13 października.** Dziś przyjął Najj. Pan na osobnej audyencyi członków obradującej tu od dni paru konferencji biskupiej pod przewodnictwem kardynała ks. Gruschy.

**Wiedeń, 13 października. (Tel. pryw.)** Świetne wrażenie, jakie budżet i *exposé* P. Ministra Korytowskiego w kołach politycznych sprawiły, znajduje dzisiaj żywe echo w prasie wiedeńskiej. Wszystkie wielkie dzienniki omawiają budżet i *exposé* z wielkim uznaniem na naczelnych miejscach, wyrażając się bardzo pochlebnie o działalności i mowie P. Ministra.

*Neue Freie Presse* nazywa mowę P. Korytowskiego *großartig*, podkreśla niektóre szczegóły jego *exposé*, jak nadwyżkę z roku 1905, sanację budżetu, jako sensację. Budżet Korytowskiego niesie pieniądze pomiędzy ludność Państwa. Jego interesujące i ważne *exposé* jest dobitnem sprostowaniem sądów, rozszerzanych o Austrii.

*Fremdenblatt* pisze: Zadaniem Rządu jest popierać rozwój ekonomiczny, a do spełnienia tego zadania znalazł Rząd w P. Korytowskim odpowiednią siłę. Bez trwożliwości, ale i bez optymizmu wypracował on dobry budżet i można dziś powiedzieć o budżecie austriackim, że jest zdrowy.

*Neues Wiener Tgbl.* stwierdza: Z *exposé* P. Korytowskiego przemawia rozumna rozważa i trzeźwe ujęcie sytuacji; nie bierze w niem góry teoretyk skarbowości, lecz domi-

nuje zmysł praktyczny. Otrzymuje się wrażenie, że P. Minister byłby gotów z wielką chęcią, energią i twórczą radością zainaugurować epokę nowych ekonomicznych i skarbowych idei.

*Zeit* pisze: Programowa mowa P. Korytowskiego była bardziej wyczerpująca i bogatsza w treść aniżeli wiele *exposé* bezpośrednich jego poprzedników.

**Wiedeń, 13 października. Wiener Ztg.** ogłasza: Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora dogmatyki szczegółowej ks. dr. Macieja Sieniatyckiego zwyczajnym profesorem tego przedmiotu na Uniwersytecie lwowskim, zamianował rzym. kat. proboszcza w Rawie Ruskiej Wincentego Czajkowskiego honorowym kanonikiem rzym. kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie, nadał nauczycielce szkoły ewangel. w seminarium w Krakowie Maryi Błociszewskiej z okazji przeniesienia w stan spoczynku, złoty krzyż zasługi.

**Wiedeń, 13 października. Wiener Ztg.** ogłasza rozporządzenie Ministerstwa skarbu w porozumieniu z Ministerstwem handlu i sprawiedliwości w sprawie zmiany lokalnej kompetencji krakowskiej ekspozytury prokuratora skarbu przy sposobności budowy dróg wodnych.

**Wiedeń, 13 października.** P. Minister oświaty posunął do VIII. rangi profesora państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie Kazimierza Bronikowskiego.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

**Warszawa, 13 października. (Tel. pr.)** Do *Gazety Polskiej* donoszą z Lublina, że duchowieństwo prawosławne eparchii chełmskiej, obawiając się upadku prawosławia w Chełmszczyźnie, postanowiło sprowadzić z Ławry kijowsko-peczerskiej misjonarzy prawosławnych, którzy będą podróżowali po całej Chełmszczyźnie i głosili po wsiach kazania. Jeden z takich misjonarzy już przybył na miejsce, reszta przybędzie w tych dniach. Każdy misjonarz otrzymywać będzie 400 rubli miesięcznie i kosztą podróży.

**Rostów, 13 października.** Wczoraj ograbiono sklep firmy Friedberga. Sześciu bandytów ujęto, siedmiu uciekło zrabawszy 6.180 rubli, które zrabowali u trzech osób, znajdujących się przypadkowo w sklepie. — Jeden z subjektów raniony. Tłum chciał zlynchować ujętych sprawców, ale policja temu przeszkodziła.

**Petersburg, 13 października.** Synod zarządził, aby dnia 30 b. m. we wszystkich cerkwiach w państwie odprawiano specjalne nabożeństwo na pamiątkę ocalenia rodziny carskiej podczas katastrofy kolejowej w Borkach, jakoteż na pamiątkę manifestu carskiego.

**Moskwa, 13 października.** Rada miejska powzięła wczoraj wieczorem na burzliwym posiedzeniu znaczną większością głosów następującą uchwałę: W obec możliwości zaproszenia do wzięcia udziału w przyjęciu deputacyi angielskiej, która ma wręczyć członkom rozwiązanej Dumy adres, a ze względu, że akt taki obraziłby uczucia narodowe, poleca się burmistrzowi, ażeby imieniem reprezentacyi miejskiej nie przyjął zaproszenia do udziału w przyjęciu.

**Moskwa, 13 października.** Złączone komitety „Związku 30 października“ moskiewski i petersburski, ogłaszają następującą rezolucję: „Związek trwa przy zasadach manifestu z 30 października, nie stoi bezwarunkowo po stronie gabinetu, nie uważa jednak postępowania gabinetu za sprzeczne z zasadami Związku. Związek jest obecnie najszerzej zorganizowaną partją konstytucyjną. Kadeci po rozwiązaniu Dumy chwycili się środków rewolucyjnych. Związek uznaje, że jedynym wyjściem z sytuacji jest wybór przedstawicielstwa ludu, któreby nie tylko posiadało chęć, ale i potrafiło wprowadzić w państwie porządek konstytucyjny i wolność obywatelską“.

**Moskwa, 13 października. (Tel. pryw.)** Aresztowano tu niejakiego Razułowskiego, który, jak się okazało, jest wiceprezydentem oddziału tatarskiego „Związku narodu rosyjskiego“. Znalezione przy nim bombę i rewolwer. Razułowski przewoził z Moskwy do Tuły broń i wiele proklamacyj „czarnych sotni“.

**Tyflis, 13 października.** Przy rewizji w dwóch ormiańskich kościołach w Suszy znaleziono pod ołtarzem 29 bomb, broń i naboje, sztylety, worki z odpadkami drzewa, obłanymi naftą, które były przeznaczone do podpalenia kościoła. W innym kościele znaleziono 17 bomb. Aresztowano księży, oraz służbę kościelną.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

# JAN WALLACH i SYN

Handel sukna i towarów wełnianych  
we Lwowie, Rynek 33 (założony w r. 1841)

po leca  
na sezon  
bieżący

Materyały na futra, paletoty, narzutki, jak również na ubrania męskie i dla  
pp. studentów.  
Materye angielskie na kostiumy damskie.  
Wielki wybór sukien liberyjnych i powozowych: welwetów i kortów.

Zamówienia  
na  
ubrania  
przyjmuje.

## NADESŁANE.



Przez lekarzy wielokrotnie jako wprost idealny  
środek przeciw zakatarzeniu zalecany.  
Skutek zdumiewający! We wszystkich aptekach.

Brak apetytu usuwa

## Somatoza

już w małych dawkach. Jest wy-  
bornym środkiem wzmacniają-  
cym i bez smaku.

## Publiczne podziękowanie.

Jaśnie Wielmożni Panowie: Rada Dworu dr.  
Ludwik Rydygier za podjętą i szczerze wy-  
konaną ciężką operację wewnętrzną śluznicy u  
mojej żony, — oraz profesor dr. Roman Renek i  
za współudział przy tej operacji i za niezmordowa-  
ne, a bezinteresowne dogłębne i pielęgnowanie  
żony mojej — zechcą łaskawie przyjąć odepnie wy-  
razy najserdeczniejszej podziękacji i wdzięczności.  
Oby Najwyższy użył Wam, Czcigodni Dobro-  
dzieje, mił serwie jak najdłuższego życia, ku po-  
żytkowi cie pięcej ludzkości!

Tysiącrotnie „Bóg zapłać” składam Wam,  
wdzięczny dogonnie

Aleksander Jezierski.

## Z LIKWIDACYI SPOŁKI TAPICERÓW

nabyte portiere, firanki, kapy, dywany, materye  
meblowe i t. p. sprzedajemy niżej cen fabrycznych  
Polecamy własnego wyrobu meble salonowe, jadal-  
nie i pościel taniej jak wszędzie.

Józef Schuster i Kazimierz Toczyski

Lwów, ul. III. Maja 1. 5, przedtem Spółka tapicerów.

## Zakład ortopedyczny

## Docenta Dr. A. Gabryszewskiego

zostanie otwarty z powodu wykończenia  
budowy dopiero 20 października b. r.  
przy ul. Zimorowicza 1. 9.

(Dom Towarzystwa Politechnicznego.)

Poszukuje się kupna starych mebli  
mahoniowych ale w dobrym stanie.  
Zgłoszenia pod „Meble” Biuro ogło-  
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

## Obwieszczenie.

Od 1 stycznia 1907 poczynając  
zamierza Administracja „GAZETY  
LWOWSKIEJ” wydzwierżawiać dział  
inzeratów prywatnych Gazety Lwów-  
skiej.

Wzywa się przeto reflektujących  
aby swoje oferty wniosli najdalej do  
końca listopada 1906 bezpośrednio  
do Administracji Gazety Lwowskiej.

O bliższych warunkach tyczą-  
cych się tej dzierżawy jak również  
co do złożenia odpowiedniej kaucyi  
można się dowiedzieć w Administra-  
cji Gazety Lwowskiej.

## Kawiarnia „Wiedeńska”

znakomita kawa.

## CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13 października 1906.

### I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)  
Banku gal. dla handlu i przem.  
po 200 zł. (400 kor.)  
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł.  
w a. w srebrze (400 kor.)  
Fabryki wagonów w Sanoku przed-  
tem Lipińskiego po 500 kor.  
Tow. dla gal. przedsięb. elektry-  
cznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

### II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5% w a. wyl. z 10%  
" " 4% " los w 50 l.  
" " 4% " 60 l. po 200 k.  
" kraj. 4% " los w 51 l.  
" 4% " los w 57 l.  
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierw-  
sza emisja)  
Tow. kred. galic. ziemsk. 4%  
los w 41 1/2 lat  
4% los. w 56 lat

### III. Obligi za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4% w a.  
Bukow. funduszu propin. 5% w a.  
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)  
" " 4 1/2% (3 em.)  
" " 4% (4 em.)  
Kol. lokalne dttto 4%  
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z ro-  
ku 1893  
Pożyczka m. Lwowa 4%  
" " 4 konwen

### IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

### V. Monety.

Dukat cesarski . . . . . 11 24 11 40  
20 frankówka . . . . . 19 — 19 25  
100 rubli rosyjskich srebrnych . . . . . 249 — 251 50  
100 rubli rosyjskich papierowych . . . . . 251 50 253 80  
100 marek niemieckich . . . . . 117 30 117 90

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 października 1906.

### A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot.  
maj-listopad . . . . . 98 80 99 —  
styczeń-lipiec . . . . . 98 70 98 90

Koronowa waluta.  
Jednolity dług państwa w srebrze  
lut-y-sierpień . . . . . 99 85 100 05  
kwiecień-październik . . . . . 99 90 100 10  
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.  
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. . . . . 155 60 157 60  
" " 1860 po 100 zł. 4 pr. . . . . 213 — 218 —  
" " 1864 po 100 zł. . . . . 273 75 275 75  
" " 1864 po 50 zł. . . . . 273 75 275 75  
Listy zast. dom. państ. po 120 zł. 5 pr. . . . . 289 50 291 50

### B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku  
za 100 zł. 4 pr. . . . . 116 45 116 65  
Austr. renta w wal. kor. wolna od  
podatku 4 pr. . . . . 99 — 99 20

### C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. . . . . 99 45 100 45  
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne  
od podatku za 100 zł. 4 pr. . . . . 117 50 118 50  
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2  
pr. (ostemp. akcje) . . . . . 463 — 465 —  
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100  
zł. 5 1/2 pr. . . . . 123 75 124 75  
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk.  
(ostemp. akcje) 4 pr. . . . . 99 30 100 30  
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron.  
wolne od podatku 4 pr. . . . . 99 10 100 10

### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. . . . . 106 — 107 —  
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . . . — — —  
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i  
5000 zł. 4 pr. . . . . 99 20 100 20  
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400  
kor. 4 pr. . . . . 99 05 100 05  
Kol. bukowskijskiej lokaln. za 400 kor.  
4 pr. . . . . 99 10 100 10  
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. . . . . 99 10 100 10  
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894  
4 pr. . . . . 98 90 99 90  
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammer-  
gut) za 400 marek 4 pr. . . . . 116 50 117 50

### D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. . . . . 94 65 94 85  
" " w wal. kor. 4 pr. . . . . 94 70 94 90  
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%  
" " po 200 kor. z r. 1893 (200 kor.) . . . . . 207 — 209 —  
" " za 50 zł. (100 kor.) . . . . . 206 35 208 35

### E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Sławonii . . . . . 96 — 97 20  
Węgier za 100 zł. 4 pr. . . . . 94 30 95 30

### F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. . . . . 105 75 106 75  
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za  
200 kor. 4 pr. . . . . 97 65 98 65

Koronowa waluta.  
Bukowińskie obl. propinacyjne los za  
100 zł. 5 pr. . . . . 101 50 102 50  
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr. . . . . 96 90 97 90  
" obl. prop. " 1889 4 pr. . . . . 98 60 99 60  
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896  
4 pr. . . . . 95 05 96 05  
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.)  
4 pr. . . . . — — —  
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. . . . . 97 — 105 —  
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. . . . . 160 75 161 75

### G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.  
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. . . . . 98 75 99 25  
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr. . . . . 280 — 288 50  
" " 1889 3 pr. . . . . 284 — 292 —  
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. . . . . 101 65 102 65  
" " " " los 4 pr. . . . . 99 — 100 —  
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. . . . . 110 — 111 —  
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr. . . . . 100 25 101 25  
" " " " 60 l. 4 pr. . . . . 98 — 99 —  
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat  
" " " " 4 pr. los. 41 lat . . . . . 99 60 —  
" " " " 4 pr. stare . . . . . 99 75 —  
Banku krajowego dla Galicji Lodom.  
4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna . . . . . 100 10 101 10  
Banku krajowego oblig. komun. 3 emi-  
sya 42 lat 4 1/2 pr. . . . . 100 50 101 50  
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr. . . . . 96 40 97 40  
Austro-węg. banku 50 4 pr. . . . . 99 25 100 25  
" " 50 lat w k. 4 pr. . . . . 99 75 100 75

### H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i  
10.000 m. 4 pr. . . . . 115 50 116 50  
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. . . . . 115 50 116 50  
Kol. póln. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. . . . . 99 70 100 70  
" " " " " 1887 4 pr. . . . . 99 75 100 75  
" " " " " 1888 4 pr. . . . . 99 60 100 55  
" " " " " 1891 4 pr. . . . . 100 10 101 10  
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za  
300 zł. . . . . 90 70 91 70  
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300  
zł. 4 pr. . . . . 98 60 99 60  
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. . . . . — — —  
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. . . . . 103 — 103 50  
" " " " 1890 za 200 zł. 4 pr. . . . . 99 75 —

### J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. . . . . 21 40 23 40  
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. . . . . 452 — 462 —  
Clary 40 zł. m. k. . . . . 140 — 150 —  
Pożyczka miasta Innsbruku 30 zł. . . . . 78 — 85 —  
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . . . 87 — 92 —  
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . . . . 56 25 62 25  
Palfy 40 zł. m. k. . . . . 165 — 178 —

Koronowa waluta.  
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . . . . 47 50 49 50  
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . . . . 28 75 30 75  
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł. . . . . 55 — 60 —  
Salma 40 zł. mk. . . . . 196 — 202 —  
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. . . . . 70 — 76 —

### K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . . . 312 50 313 50  
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . . . 3200 — 3204 —  
Zakł. kred. dla handlu i przem. . . . . 674 75 675 75  
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . . . 811 50 812 50  
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . . . . 610 — 615 —  
Galic. banku hip. 200 zł. . . . . 575 — 575 50  
" " dla handlu i przem. 200 zł. . . . . 170 — 190 —  
Banku dla krajów koronnych 200 zł. . . . . 444 75 445 75  
" Austro-węg. 1400 k. . . . . 1760 — 1769 —  
Związku (Unionbank) 200 zł. . . . . 564 40 565 40  
Czeskiego banku związkowego 100 zł. . . . . 245 50 246 —  
Zivnostenska banka 100 zł. . . . . 243 — 244 —

### L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł. . . . . 432 — 440 —  
Kolei póln. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5660 — 5690 —  
Kol. Lwów-Belfce (ake. pierw.) 200 zł. . . . . 411 — 421 —  
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . . . . 580 — 581 —  
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. . . . . 393 — 400 —  
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 1044 — 1054 —

### M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł. . . . . 710 — 717 —  
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor. . . . . 648 — 658 —  
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. . . . . 604 75 605 75  
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. . . . . 2789 — 2799 —  
Schodnicy 500 kor. . . . . 644 — 653 —  
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków . . . . . 414 — 416 —  
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . . . . 283 — 289 —

### N. W eks le.

Berlin za 100 marek 5 pr. . . . . 240 30 240 50  
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr. . . . . 95 37 1/2 95 50  
Paryż za 100 franków . . . . . 95 37 1/2 95 50  
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr. . . . . 117 50 117 70  
Niemieckie banki . . . . . 95 50 95 65  
Włoskie banki . . . . . 95 50 95 65  
Francuskie banki . . . . . 95 37 1/2 95 50  
Szwajcarskie banki . . . . . 95 37 1/2 95 50

### O. WALUTY.

Dukat cesarski . . . . . 11 35 11 39  
Austr. węg. 8 guld. złota moneta . . . . . 19 11 19 13  
20-frankówka . . . . . 23 47 23 50  
20-marekówka . . . . . — — —  
Rosyjski półimperyal . . . . . — — —  
Niem. banknoty za 100 marek . . . . . 117 50 117 70  
Włoskie banknoty za 100 lir. . . . . 95 50 95 70  
Rubie . . . . . 2 52 1/2 2 53 1/2

## WZNIK URZĘDOWY.

## Licytacje.

L. cz. E. 281/6 (5) (7964 3—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego  
zaliczkowego w Brodach odbędzie się dnia 5  
listopada 1906 o godzinie 10 przed połu-  
dnem w sądzie niżej wymienionym w biurze  
Nr. III licytacja 3/4 realności obj. whl. 427  
ks. gr. dla gminy Stanisławczyk wraz z przy-  
należnościami, składającymi się ze złobu  
z drabinami i urządzeniem stażennem.

Nieruchomość, wystawiona na licytację,  
jest oceniona na 969 kor. 37 hal., przyna-  
leżności zaś na 33 kor. 65 hal.

Najniższa cena wynosi 502 kor., po-  
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do  
skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniej-  
szem zatwierdza i odnoszące się do t. j. nie-  
ruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,  
wyciąg katastralny, protokoły oceniania i  
t. d.), może każdy, mający chęć kupienia  
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-  
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniej-  
sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia  
tego rodzaju co do samej nieruchomości nie  
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstały, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybicie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.  
Łopatyn, dnia 14 września 1906.

L. cz. E. 1028/6 (4) (8044)

Dnia 22 października 1906 o godzinie  
9 przed południem, odbędzie się licytacja  
realności whl. 566 ks. gr. gm. kat. Jancezya  
objętej.

Realność ta oceniona została na kwotę  
1200 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż  
nie nastąpi wynosi kwotę 800 koron.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta  
w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr.  
V. tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Przemysław, dnia 17 września 1906.

L. cz. E. 526/6 (3) (7948 3—3)

Dnia 31 października 1906 o godzinie  
10 rano w sądzie tutejszym odbędzie się li-  
cytacja realności whl. 923 i 1097 gminy  
Janów wraz z przynależnościami, składają-

ca mi się z domu mieszkalnego, stodoły i  
chlewu.

Nieruchomości, wystawione na licyta-  
cję są ocenione whl. 923 na 1641 koron,  
a whl. 1097 na 80 koron, przynależności zaś  
na 257 koron.

Najniższa cena wynosi co do whl. 923  
kwotę 1265 kor. 40 hal., a whl. 1097 —  
54 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przy-  
jdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do  
tych nieruchomości dokumenta, może każdy  
mający chęć kupienia przejrzeć podczas go-  
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-  
nym, biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Budzanów, dnia 19 września 1906.

L. 809/1906. (8028 2—3)

Ogłoszenie licytacji.  
Celem zabezpieczenia dostawy materya-  
łów potrzebnych dla tutejszej c. k. Saliny  
w roku 1907, 1908 i 1909 rozpisuje się ni-  
żejsem publiczną licytację za ofertami pi-  
semnemi na dzień 25 października 1906.

Oferty należy ostatecznie, zaopa-  
trzone w 10% wadium i zawierające klau-  
zulę, iż oferentowi wiadome są warunki li-  
cytacyjne i że tymże bezwarunkowo się po-  
daje — należy wniesić najpóźniej na dniu  
powyższym do godziny 11 przed południem  
na ręce c. k. Zarządu salinarnego w Bole-

chowie, poczem natychmiast komisyalne o-  
twarcie ofert nastąpi.

Bliższe warunki licytacyjne, oraz wy-  
kaz potrzebnych materyałów przejrzeć można  
w godzinach urzędowych w kancelarii c. k.  
Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.  
Bolechów, dnia 4 października 1906.

L. 808. (8027 2—3)

### Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia wykonania robót  
pociągowych przy tutejszej c. k. Salinie w  
czasie od 1 stycznia 1907 do 31 grudnia  
1909, t. j. na przeciąg lat trzech — ode-  
dzie się dnia 24 października 1906, o go-  
dzinie 11 przed południem w biurze c. k.  
Zarządu salinarnego licytacja publiczna za  
pomocą ofert pisemnych.

Oferty przepisowo sporządzone, ostate-  
cnie, zawierające wadium w wysokości  
10%, kwoy przypadającej za okres trzech-  
letni, tudzież klauzulę, iż oferentowi warun-  
ki licytacyjne są dokładnie znane i że tymże  
bezwzględnie się poddaje, — należy wniesić  
w dniu wymienionym najpóźniej do godziny  
11 przed południem na ręce Naczelnika c. k.  
Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.  
Bolechów, dnia 4 października 1906.



dla tegoż ustanowiono Wojciecha Derenia z Siemianówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Szerzec, dnia 3 maja 1906.

L. cz. P. VI. 134/6 (3) (7956 2-3)  
Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Janickiego w Chosćiskach.  
Kuratorem jego ustanowiono Semenę Lewickiego w Chosćiskach.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Kałusz, dnia 14 kwietnia 1906.

L. cz. P. VIII. 149/6 (7955 2-3)  
Za głupkowatego uznano Stefana Kucyka gospodarza w Chocieniu.  
Kuratorem jego ustanowiono Oleksę Dragana gospodarza w Chocieniu.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.  
Kałusz, dnia 14 czerwca 1906.

L. cz. P. XI. 164/6 (5) (7942 2-3)  
Za marnotrawcę uznano Nykołę Stolorczuka Iwana w Zagwoździu.  
Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Dragańczuka Tomy w Zagwoździu.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.  
Stanisławów, dnia 1 września 1906.

L. cz. P. 75/6 (5) (7975 2-3)  
Za marnotrawnego uznano Pawła Jakubiszyna w Czyżkach.  
Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Bartosiewicza w Czyżkach.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Winniki, dnia 20 czerwca 1906.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. IV. 205/6 (1) (8011 2-3)  
Przeciw Walentemu Komarowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwoleńskich przez Katarzynę Czelen zam. Kozi-broda pozew o oddanie w posiadanie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 października 1906 o godz. 9 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Gromnickiego w Podwoleńskich kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Podwoleńszka, dnia 19 września 1906.

L. cz. C. IV. 68/6 (1) (8003 2-3)  
Przeciw Lazarowi Teitel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Glinianach przez dr. Stanisława Hofmoka i Romanę z Zalewskich Hofmokl pozew o uznanie za rozwiązany kontrakt dzierżawy z daty Lwów 2/3 1905 l. rep. 464 i t. d. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22 października 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana Efraima Katza w Glinianach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Gliniany, dnia 8 października 1906.

L. cz. C. IV. 220/6 (1) (9029 2-3)  
Przeciw Michałowi Kucykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego przez Aleksandra Fedorowicza pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 października 1906 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dra Gromnickiego w Podwoleńskich kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Podwoleńszka, dnia 28 września 1906.

L. cz. C. II. 438/6 (2) (8036)  
Przeciw nieobecnej Szyfrze Mutner przedtem w Jazłowiec zamieszkałej wniośił Markus Feldman syn Leiby skargę o uznanie i intabulację prawa własności do realności w h. 468 ks. gr. gm. Jazłowiec.

Ustna rozprawa odbędzie się 31 października 1906 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Stern w Bu-

czacu będzie ją zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Buczacz, dnia 24 września 1906.

L. cz. C. I. 421/6 (1) (8065)  
Przeciw Waskowi Rapawemu po Piotrze z Karlikowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Danytra Rapawego z Karlikowa pozew o 240 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 18 października 1906 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Waska Rapawego po Piotrze ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Bukowsko, dnia 1 października 1906.

L. cz. C. II. 181/6 (1) (8073)  
Przeciw Kazimierzowi i Franciszkowi Stefaniszynom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach przez gminę Kry-sowice pozew o uznanie prawa własności do par. grunt. lkat. 295/1 gm. Kry-sowice.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 września 1906 godz. 8 rano w biurze Nr. 10 b).

Celem strzeżenia praw wyżej wspomnianych, ustanawia się pana Michała Stefani-szyna w Kry-sowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wspomnianych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Mościska, dnia 21 września 1906.

## Amortyzacje.

L. cz. T. 19/5 (7884 3-3)  
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa Bartłomieja Słowiakiewicza urodzonego w Nowym Targu około roku 1847 aby w przeciągu 3 miesięcy, a najpóźniej dnia 15 stycznia 1907 dał o sobie wiadomość albo w przeciwnym razie dowód jego śmierci zostanie za ustalony uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 29 lipca 1906.

L. cz. T. 57/6 (2) (7983 3-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Maryana Czeraińskiego we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji wnioskodawcy rzekomo zainicjowanego i na imię jego opiewającego kwitu depozytowego Towarzystwa imienia Gizeli w Wiedniu z reprezentacją we Lwowie z dnia 7 marca 1906 r. na policę asekuracyjną Nr. 248.699.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia tego edyktu uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 21 września 1906.

L. cz. T. 65/6 (2) (7988 2-3)  
Amortyzacja.

Na wniosek Agnieszki Jachimczyk wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 145 311 na imię Agnieszki Jachimczyk wystawionej — na kwotę 326 koron 92 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 28 września 1906.

## Spadki.

L. cz. A. 336/99 (23) (7943 3-3)  
Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.  
C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że w dniu 29 sierpnia 1895 w Stryju zmarł Józef Leib Heller bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedzicze-

nia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia swe podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia wtutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Baczyński, adw. kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i we prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypada Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Stryj, dnia 3 sierpnia 1906.

L. cz. A. 73/6 (6) (7846 3-3)  
Edykt  
z wezwaniem dziedziców, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ogłasza, że dnia 9 kwietnia 1906 w Spytkowicach zmarł Józef Gołba, właściciel ze Spytkowic, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanawia dziedzicem syna małol. Ludwika Gołbę, a reszcie dzieciom między innymi Ignacemu Gołbie przeznaczył spłat w kwocie 200 koron.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Ignacego Gołby nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od daty niżej podanego zgłosił się w tut. sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek z tanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Ignacym Stańczykiem ze Spytkowic ustanowionym dla nieobecnego Ignacego Gołby.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Zator, dnia 19 lipca 1906.

L. cz. A. VI. 287/6 (1) (7953 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy Odd. VI. w Kałuszu podaje do wiadomości, że dnia 15 lutego 1896 zmarła Anna Stefuryń w Niebysłowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadku po niej z ustawy powołani są jej dzieci pełnoletni Marunia zam. Magulij, Magda zam. Wągilewicz i Petro Stefuryń.

Sąd nie znając miejsca pobytu Petra Stefuryń, wzywa go, by w przeciągu jednego roku, licząc od daty niżej wykazanego, zgłosił się w sądzie i wniosł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Fedorem Tren-czikiem dla niego ustanowionym.

Kałusz, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. A. 193/6 (5) (7919 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce Strumiłowej podaje do wiadomości, iż dnia 27 1906 zmarł Łuc Kucach, syn Iwana (Lemków) w Dobrotworze z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli uznanego za kodycylny.

Sąd nie znając pobytu Piotra Kucacha, wzywa go, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniosł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Józefem Hnatek z Dobrotwora dla niego ustanowionym.

Kamionka str., dnia 11 sierpnia 1906.

L. cz. A. 391/6. (7916 3-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Tomasza Czeladynę, aby w przeciągu roku wniosł oświadczenie do spadku po Antonim Czeladynie zmarłym w Wierzbilowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Michałem Matwijów z Wierzbilowic.

Rohatyn, dnia 18 września 1906.

L. cz. A. 235/6 (4) (8018 2-3)  
Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.  
C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu zawiadamia, że w dniu 15 maja 1906 w Starym Sączu zmarł Marek Dziedzina bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Jan Obrzud z Przysietnicy kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypada Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Stary Sącz, dnia 29 września 1906.

L. cz. A. 250 P. 130/5 (19) (8004 2-3)  
C. k. Sąd powiatowy w Glinianach o-znajm a, że po Iwanie Buraku, synie Wasyla, zmarłym w Poluchowie 16 czerwca 1905, powołaną jest między innymi jako spadkobierczyni z ustawy Marya z Buraków Atłahowiczowa.

Gdy miejsce jej pobytu nie jest znane, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie spadek przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Iwanem Hładyszem z Poluchowa.

Gliniany, dnia 31 sierpnia 1906.

## Doniesienia prywatne.

Każde naśladowanie będzie karnie ścigane.



### Jedynie prawdziwym jest balsam Thierryego

tylko z zieloną marką zakonnicy. Prawie ochroniony. Sławny w całym świecie niezrównany przeciw niestrawności, kurezom żołądkowym, kolkom, katarowi, cierpieniom piersi, influency i t. p. Cena: 12 marek lub 6 podwójnych flaszek albo 1 wielka specjalna flaszka z patentowanym zamknięciem kor. 5 franko.

### Thierry'ego maść centyfoliowa ogólnie znana

jako „Non plus ultra“, przeciw wszystkim najstarszym ranom, zapaleniom, skaleczeniom, abscesom i wrzodom różnego rodzaju.

Cena: 2 słoiki kor. 3.60 franko wysyła tylko za poprzednim zapłaconiem lub za pobraniem pocztowem  
Apteka A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch - Sauerbrunn. Broszura z tysiącem oryginalnych pisemnych podjękowań darmo i franco.

Nabyć można w każdej aptece większej i w drogueryach.

## Kundmachung.

### Die 17te ausserordentliche General-Versammlung

der Kaiser-Franz-Josef-Jubiläums Stiftung der Officiere und Militär-Beamten findet am 10 November l. J um 10½ Uhr V. M. im kleinen Saale des deutschen Hauses in Budweis statt.

### Gegenstand der Tagesordnung:

1. Nachruf den verstorbenen Mitgliedern;
2. Entscheidung über die Gesuche um die Verleihung des Stiftungsplatzes für Hochschüler im Betrage von 1000 Kronen jährlich;
3. Entscheidung über die Gesuche um die Verleihung des Stiftungsplatzes für Mädchen im Betrage von 400 Kronen jährlich;
4. Neuwahl eines Geschäftsleiters und dessen Stellvertreters;
5. Freie Anträge.

Die P. T. Herrn Mitglieder werden ersucht hi-bei recht zahlreich zu erscheinen.  
Budweis, am 10 October 1906.

# Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



|                                      |                |
|--------------------------------------|----------------|
| 1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. | 1 kor. 60 hal. |
| " " " " Nr. II.                      | 1 kor. 80 hal. |
| " " " " Nr. III.                     | 2 kor. 20 hal. |
| " " " " Nr. IV.                      | 2 kor. 40 hal. |
| " " " " Melange cesarska Nr. V.      | 2 kor. 80 hal. |

poleca

Handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla**

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Rządowo



uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

**K. RZĄCA i CHMURSKI**

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrobiona pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

**Wody mineralne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: Filizburskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenburskiej, Homburg, Rissingen, tudzież

**SPECYALNIE LECZNICZE**, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedają cząstkowo w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Hallicka 5.

# DOM

murowany nowy piętrowy w Wilamowicach pod lk. 20 w rynku położony, składający się z kilku obszernych ubikacyj, z zabudowaniami gospodarczymi, stodołą, wielkim ogrodem owocowym i blisko 4-ma morgami ornych gruntów — z wszelkimi dogodnościami, nadający się na każdy interes — pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania.

Blizszych informacji udzieli Kasa oszczędności m. Żywca.

## Zmiana lokalu!

Biurowo dzienników i ogłoszeń

**L. PLOHNA LWÓW**

przeniesione do domu pod liczbą 5

ulica Karola Ludwika.

Telefon Nr. 234.

**Przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia.**

Przedsprzedaż biletów do Colosseum.

**FILIP POSCHINGER**



Fabryka broni  
w Ferlach (Karyntya)

odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną broni, ostrzeżoną w c. k. zakładzie probierzym po niższej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

## C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

**Filie:**

w Krakowie  
w Czerniowcach  
w Tarnopolu

**Ekspozytury:**

w Stanisławowie  
w Podwołoczyskach  
w Nowosielicy

## KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

### Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **Lokacji kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

**Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.**

### Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

### Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 balerzy, tłustym  
petitem 4 balerzy.

**Jako przyjaciel przemysłu krajowego** prętnuję Dzwignię i radzę każdemu. Wystarczy na cały kwartał nadesłać 1 kor. pod adresem: Redakcja „Dzwignia“, Lwów.

**Teren naftowy w Tustanowicach** miejsce na 3 szych korzystnie do objęcia. Bliższa wiadomość w kancelarii adwokata dra Zygmunta Lisiewicza, ul. Akademicka 22.

**Rutynowany dyetaryusz,**

stanu wolnego, z pięknym pismem i z kilkuletnią praktyką w biurach sądowych (tabuli) jakoteż notaryalnych, poszukuje posady przy jakiegokolwiek bądź instytucji rządowej. Poste rest. Zgłoszenie: A. B. G. Strzyżów.

**Świeży miód deserowy**

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

**Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.**

**Herbaty**

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3-20, Souchong K. 4-—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za pół klgr. poleca handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla, Lwów.**

**Wino! Wino!**

czierwone i białe tego- lub przeszłoroczne, mocne, skuteczne i przyjemne, dostarcza po 30 l. franco do każdej stacyi za zł. 9.90 w beczulce pocztowej 4 1/2 l. franco zł. 1.60, WINOGRONA 5 kg. franco zł. 1.55.

**L. ALTNEI, Versecz Nr. 2, Węgry.**

**Kredyt osobisty**

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. p. Samodzielne konsorcyum oszczędnościowo-pożyczkowe Stowarzyszenia urzędników udzielają pod jak najdogodniejszymi warunkami także na długotrwałe spłaty pożyczek osobistych.

Adresy konsorcjij podaje bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien I., Wipplingerstrasse 25.

Proszę żądać darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany cennik, zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych.

**HANNS KONRAD**  
Pierwsza Fabryka Zegarków w Brüx Nr. 888.

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. systemu Roskopf patent w skórkowym futerale wraz z łańcuszkiem kor. 4-—. Niklowy budzik kor. 2.90, 3 sztuki kor. 8-—. Z tarczą świecącą w nocy kor. 3.30, 3 sztuki kor. 9-—.

**Przeprowadzenia**

pat. wozy 6 i 8 metr.

**Gwarancja za całość:**

52 własnych wozów meblowych patentów.

Składy do przechowywania mebli.

**CARO i JELLINEK**

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

**Utrzymuje na składzie**  
**dzienniki zagraniczne:**

francuskie:

FIGARO  
JOURNAL  
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

**Sokołowskiego**

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.



**FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ**  
**inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA**  
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

**Nowości****Magazyn Henryka Schwarza**

Kraków, Grodzka 13, Telefon 43,  
już nadeszły.

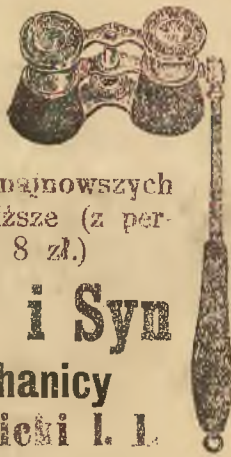
**Wielki wybór w wełnie gładkiej i angielskiej, jedwabie na suknie i bluzki duży wybór.**

**Flanelki — Barchany.**

Próbki na żądanie franco.

**Nowości****Ostatnie nowości**

Nadszedł  
świeży transport  
najnowszych  
lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z pełnowej masy od 8 zł.)

**Kopernicki i Syn**  
optycy i mechanicy  
Lwów, pl. Halicki 1. 1.

**Czas****najwyższy**

**zamawiać drzewka owocowe, zakładać obrączki z lepem.**

Dobrowe okazy drzew i krzewów owocowych i ozdobnych, sadzonek szparagów, narzędzia sadownicze i t. d. — obrączki do łowienia gasienic i innych szkodników drzewnych: lep „Petrina“ najlpsz i niezawodzący.

Cenniki darmo na żądanie wysyła

**Julian br. Brunicki**

szkołka drzew owocowych i ozdobnych

w Podhorcach obok Stryja.

Kto, zamawiając, powoła się na to ogłoszenie, dostanie drzewko w dodatku.

**KAWIARNIA BOULEVARD**

ul. Karola Ludwika 5, I. p.

po całkowitem odnowieniu poleca się łaskawej pamięci P. T. Publiczności, dziękując zarazem za dotychczasowe względy.

Usługa skrzętna i rzetelna — 250 dziełników do wyboru.

**Akcyjne Towarzystwo**

**dla wyrobów Tkackich i Sukienniczych w Łańcucie**

POLECA:

Wyroby wykonane z czystej wełny owczej jak: Sukna gładkie, lodeny, kamgary i szewioty na ubrania i zarzutki, grube sukna szaraczkowe i brązowe z sierści wielbłądziej na bundy do podróży, kurtki myśliwskie i t. p. KOCE w rozmaitych deseniach i gatunkach na nakrycia, na konie i wózki. Próbki sukien i cennik koców wysyłamy na żądanie opłatnie.

**Herbata**

*z Raczką*

Wiedzie donabycia, a gdzie niema, radać magazynu  
**JULIUSZA GROSSEGO W KRAKOWIE**

**Obecnie na czasie**

rozpocząć kurację moim od dawna wypróbowanym  
**Lahusen'a wątrobianym tranem**

**„Jodelła“**

i regularnie prowadzić, ażeby osiągnąć jak najlepsze skutki. JODELLA jest to najlepszy, najdoskonalszy i najskuteczniejszy tran wątrobiany i przewyższa wszystkie podobne fabrykaty konkurencyjne.

Jedyny fabrykant aptekarz LAHUSEN w Bremie.

Proszę uważać przy zakupie na obok stojącą figurę i nazwę „JO-DELLA“. Wszystkie inne preparaty proszę odrzucać jako nieprawdziwe.

**Cena kor. 3.50 i kor. 7.**

Nabywać można we wszystkich aptekach we Lwowie i okolicy.

**PILPTON**

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koreń.

**Jan Ihnatowicz**

Lwów, ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. Kraków, Sukiennice 20, Przemyśl, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapiżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.